

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Redakcja przyjmuje  
codziennie od godz. 10-12 w pol.  
Rekopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.107

Tel. Redakcji dzienny 22-18  
nocy 16-80

Cena numeru  
w Bydgoszczy gr 20  
i na prowincji

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 6 lipca 1933

Nr. 151

## Wszechsłowiański pakt pokoju od Bałtyku do Morza Czarnego

Londyn, 5. 7. (Pat). Agencja Reutersa donosi, że wczoraj podpisana została w Londynie przez przedstawicieli ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Turcji konwencja określająca pojęcie napastnika. Konwencja ta posiada takie samo brzmienie, jak konwencja, podpisana wczoraj przez przedstawicieli ośmiu państw. Rumunja podpisała więc konwencję, określającą pojęcie napastnika poraz drugi, tym razem jako członek Małej Ententy. Turcja przyłączyła się do nowej konwencji, która w przeciwieństwie do podpisanej wczoraj i ograniczającej się tylko do państw sąsiadujących z ZSRR jest dostępna dla wszystkich.

Paryż, 5. 7. (Pat). Korespondent „ECHO DE PARIS” donosi z Londynu, że w czasie najbliższym ma być podpisany pakt o nieagresji między Rosją i państwami Małej Ententy i analogiczne do tego paktu umowy między Turcją i jej sąsiadami: Grecją, Bułgarią, Rumunją i Jugosławią.

Komentując podpisanie konwencji, dziennik przypuszcza, że zbliżenie między Sowietami a państwami Małej Ententy spowodowało przedewszystkiem stanowisko Niemiec i słynny memoriał Hugenberg. W rezultacie nastąpić może zupełnie NOWA ORIENTACJA PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH.

Paryż, 5. 7. (Pat). Dzienniki poranne komentują podpisanie układu w sprawie definicji napastnika przez państwa Europy wschodniej i Bliskiego Wschodu.

„L'Ordre” pisze o udziale Turcji w pakcie i podkreśla OLBRYMIĄ ROZCIĄGŁOŚĆ TERYTORJALNĄ OBSZARU OD MORZA CZARNEGO DO BAŁTYCKIEGO, na który rozciąga się nowy układ, stanowiący ważny krok na drodze do pacyfikacji Europy. Jeżeli się weźmie pod uwagę możliwość podpisania konwencji tego rodzaju pomiędzy Małą Ententą a Związkiem Sowieckim, a także, jak krają pogłoski, pomiędzy Związkiem Sowieckim a Włochami, oceni się dopiero w sposób właściwy znaczenie rokowań, prowadzonych ostatnio w Londynie dla sprawy konsolidacji pokoju.

„Le Populaire” podkreśla znaczenie londyńskiego układu dla Związku Sowieckiego, a także dla całej Europy. Dziennik zaznacza, że układ przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stosunków pomiędzy Związkiem Sowieckim a Rumunją.

„Układ ten — kończy „Le Populaire” — przynosi praktyczne zastosowanie tez, wysuwanych przez Politisa na Konferencji Rozbrojeniowej”.

Bukareszt, 5. 7. (Pat). Prasa rumuńska przyjmuje z dużym zadowoleniem wiadomość o podpisaniu w Londynie układu w sprawie określenia napastnika, sądząc, że i tak ten otworzy drogę do rokowań rumuńsko - sowieckich o pakt o nieagresji na podstawie tezy rumuńskiej w sprawie Besarabii.

Dziennik „Adverui” podkreśla, że układ ten Rumunja zawdzięcza przedewszystkiem pośrednictwu Polski, która dała w ten sposób nowy dowód swojej lojalności sojuszniczej i swoich sympatii wobec Rumunii. „Curentul” sądzi, że porozumienie w sprawie określenia napastnika umożliwi ZAWARCIE BLOKU 10 PAŃSTW, złożonych z Polski, Rosji, Francji, Turcji, państw

Małej Ententy i państw Bałtyckich, który stanie się podstawą pokoju w Europie wschodniej i będzie stanowił przeciwwagę wobec bloku Niemiec, Włoch, Anglii, Węgier i Bułgarii.

Genewa, 5. 7. (Pat). „Journal des Nations”, komentując konwencję o definicji napastnika, podpisaną w Londynie, stwierdza, że jest to DOKUMENT PIERWSZORZĘDNEJ WAGI, stanowiący wielki krok naprzód w dziele organizacji pokoju w Europie wschodniej i Bliskiego Wschodu.

„Polityka zainaugurowana przez Polskę — pisze dziennik — której pierwszym etapem był polsko - sowiecki pakt o nieagresji, znajduje w ten sposób swe uświęcenie. Szczególnie korzystnym jest, że pakt, pod którym figuruje podpis Rumunii obok podpisu Sowietów, przez zagwarantowanie integralności terytorjalnej wszystkich sygnatariuszy, kładzie kres naprężeniu, które wynikało z nieuznania przez Sowietów aneksji Besarabii”.

„Pomimo, że Z. S. R. R. nie należy do Ligi — ciągnie dziennik — pakt ten jest typowym paktem regionalnym, przewidzianym w statucie Ligi. Podkreśla on przedewszystkiem naczelną zasadę statutu Ligi: Poszanowanie niepodległości i integralności terytorjalnej państw i precyzuje pojęcie agresji, co usiłowano bezskutecznie dokonać w roku 1924 i na Konferencji Rozbrojeniowej w 1933 r. jest to pierwszy konkretny rezultat Konferencji Rozbrojeniowej, a zarazem ważny krok naprzód w dziedzinie prawa międzynarodowego, postępowanie tu na zastąpieniu pojęć nieokreślonych pojęciem specywowanym.

## Od stolicy do stolicy

### Podróż przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej Hendersona

Genewa 5 7 (PAT). Przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej Henderson opuścił wczoraj Genewę dla rozpoczęcia rokowań, które za mierza prowadzić w różnych stolicach celem doprowadzenia do uzgodnienia sprzecznych problemów rozbrojeniowych.

Henderson udaje się przedewszystkiem do Paryża, gdzie spodziewa się odbyć w końcu tygodnia naradę z premierem francuskim Dauladierem. Z Paryża Henderson uda się prawdopodobnie do Londynu. Co się tyczy dalszej podróży Hendersona, to tutejszy „Journal des

Nations” przewiduje, że przewodniczący konferencji uda się z Londynu do Berlina i następnie ewentualnie do Pragi gdzie odwiedzi sprawodawcę generalnego konferencji Benesa.

Dziennik uważa za nie wyłączone, że Henderson uda się także do Warszawy. Wreszcie przewidywana jest wizyta w Rzymie.

Genewa, 5. 7. (Pat). Wczoraj wyjechał do Warszawy delegat polski na konferencję rozbrojeniową generał Burhard-Buckacki.

## Konkordat Watykanu z Rzeszą faktem dokonany?

Paryż 5 7 (PAT). Korespondent „Le Rempart” donosi iż von Papen i sekretariat stanu przy Watykanie doszli do ostatecznego porozumienia w sprawie konkordatu.

Uzgodniony tekst konkordatu został już podobno przesłany do aprobaty rządu Rzeszy i natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi ma być parafowany.

Klauzule konkordatu trzymane są narazie w tajemnicy. Rozciągać się on ma w każdym razie na Bawarię i b. Księstwo Badenji.

Konkordat przewiduje zakaz zajmowania się polityką przez kler niemiecki Watykan otrzymał za to pewne gwarancje, dotyczące wychowania młodzieży.

## W sytuacji bez wyjścia znalazła się Konferencja londyńska

Londyn, 5. 7. (Pat). Wczoraj rano odbyła się narada, w której wzięli udział Mac Donald, Gollin, Bonnet, Hymans, Runciman i Cox. Jak to było do przewidzenia, zebranie uznało, że w związku z notą Roosevelta konferencja znalazła się w położeniu bez wyjścia i że obecnie zostaną przedłożone przydyum warunki, na jakich przystąpi się do odroczenia konferencji.

Londyn, 5. 7. (Pat). Wśród kół kierowniczych Konferencji londyńskiej zaznacza się niepewność co do tego, czy konferencję kontynuować, czy też przerwać.

Wśród przedstawicieli państw europejskich złotego parytetu odzywały się wczoraj głosy za odroczeniem Konferencji. Wniosek tego rodzaju postawić miał nawet wczoraj rano na posiedzeniu prezesów i wiceprezesów komisji i podkomisji premier holenderski Colijn, uzyskując rzekomo

poparcie belgijskiego ministra spraw zagran. i francuskiego ministra skarbu.

Oficjalnie tej propozycji nie złożono. Należy przeto traktować ją jako sugestię nieoficjalną. Sugestia ta jednak spotkała się z zastrzeżeniem z rozmaitych stron przedewszystkiem ze strony Ameryki. Również Amerykanie sprzeciwiają się odroczeniu, zaś Francja nie występuje specjalnie energicznie za odroczeniem.

W godzinach popołudniowych szef delegacji amerykańskiej Hull odbył rozmowę z Mac Donaldem, po której rozeszła się wiadomość, że DELEGACJA AMERYKANSKA NIE UWAŻA DEKLARACJI PREZYDENTA ROOSEVELTA ZA OSTATNIE SŁOWO i przewiduje możliwość utrzymania od prezydenta nowych konkretnych propozycji.

Po zakończeniu konferencji z Mac Do-

## Pan Prezydent Rzplitej spędzi swe wakacje na Bałtyku na pokładzie SS. „Gdynia”

(o) Warszawa 5. 7. (tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej opuszcza dziś Warszawę i udaje się na letni spoczynek. Wakacje swe spędzi Pan Prezydent na statku „Gdynia” na pełnym morzu.

## Skarga niemiecka w Hadze

na reforme rolna na Pomorzu.  
Haga, 5. 7. (Pat). Do trybunału haskiego wpłynęła skarga niemiecka w sprawie stosowania reformy rolnej w Poznańskim i na Pomorzu. Jednocześnie Niemcy domagają się zarządzeń, mających na celu utrzymanie w Poznańskim i na Pomorzu obecnego stanu rzeczy.

Posiedzenie publiczne w tej sprawie odbędzie się już dnia 11 bm. (w przyszły wtorek).

## Dziennikarze sowieccy przebywają do Polski

(o) Warszawa 5 7 (tel. wł.) W nadchodzący czwartek przyjeżdża do Warszawy redaktor naczelny centralnego organu rządu sowieckiego „Izwestiji” p. Karol Radek. Rewizytuje on redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” p. Bogusława Miedzińskiego, który w początkach maja rb przebywał w Moskwie — Pobyt p. Radka w Warszawie potrwa parę dni.

Niezależnie od wizyty p. Radka projektowana jest na jesień wycieczka dziennikarzy sowietów do Polski.

## Jeszcze o jeden dzień odłożono start hydroplanów włoskich

Londyn, 5. 7. (Pat). Wobec tego, iż warunki atmosferyczne pozostają w dalszym ciągu niepomyślne, eskadra hydroplanów włoskich odłożyła start z Londonderry na dziś.

## Ameryka chce światowej zwyżki cen

Londyn 5 7 (PAT). Na wczorajszym rannym posiedzeniu delegacji amerykańskiej sekretarz stanu Hull oświadczył iż prace konferencji winny być kontynuowane i należy poczynić wszelkie starania w celu zapewnienia światowej zwyżki cen.



# Pakt ośmiu

## Pogotowie obronne od Bałtyku po Morze Czarne

Niedawno z inicyjatywy Mussoliniego powstał „dyrektorjat” czterech państw, które związały się paktem, słusznie zasilającym na miano „Wspaniałego”. Ów pakt „wspaniały” ogłaszał światu, że cztery magnificencje świadome odpowiedzialności, która ciąży na ich dostojnych barkach z tytułu ich niezwykłych walorów, postanowiły uszczęśliwić ludzkość swą opieką i kierownictwem wszelakich spraw tego świata ująć z godnością w swe morne dłonie.

A że inne ludy świat ten zamieszkujące nie kwapiły się zbyt do tej opieki, nazwano pakt ów także paktem czterech niebezpieczeństw. Właściwa jego nazwa jednak winna była brzmieć pakt czterech wojen. Celem paktu tego bowiem była rewizja granic, a że o pokojowej rewizji granic, jak świat światem nigdy nie słyszano, więc rzecz jasna, iż rezultatem rewizji musiałaby być wojna, a raczej cały szereg wojen.

Wojna do tej chwili jednak nie wybuchła, bo „czwórka” ciągle jeszcze uzgadnia między sobą różne mniej lub więcej trudne do uzgodnienia „zagadnienia” natomiast „wybuchło” co innego: pakt samoobrony, pakt przeciw napastnikom, pakt ośmiu, podpisana przedwczoraj konwencja londyńska.

„Gazeta Polska”, omawiając ten niezwykle doniosły układ zawarty pomiędzy Polską, Estonją, Łotwą, Rumunją, Turcją, Persją, Afganistanem i Z. S. R. R. pisze:

„Pierwszy konkretny rezultat osiągnięty w Londynie — nie dotyczy bynajmniej spraw gospodarczych, ani nie wyłonił się z uroczystych obrad niezliczonych komisji, podkomisji, komitetów i sekcji „światowej Konferencji Ekonomicznej”. Doszedł do skutku cicho i bez parady. Nie pomiędzy głównymi „stars” występującymi w Londynie, lecz raczej wśród tych, którzy nie zgadzając się na rolę statystów, byli więcej widzami, niż aktorami. A jednak ów „uboczny” rezultat nie jest błahy, przeciwnie, jest rzeczą istotnej i znacznej wagi, osiągnięciem pomyslnym, gruntującym pokój.

Państwa zawierające układ ustaliły wspólne i wiążące wszystkich kontrahentów w stosunkach wzajemnych pojęcie napastnika.

Napastnikiem jest ten, kto siłą włazi do cudzego domu — wszystko jedno pod jakim pozorem i pod jaką nazwą.

Określenie napastnika było w ciągu lat piętnastu, jakie minęły od wojny, — jedną z tych kwadratur koła, jakich nie umiano rozwiązać. Nie dlatego, aby określenie to było trudne, ale dlatego, że było wiążące. Łatwo było zdefiniować napastnika, ale mogło być nielatwo wyciągnąć z tego nieuniknione konsekwencje. Ponieważ zaś wszyscy byli, oczywiście zgodni, że państwo, burzące pokój nie może zasługiwać na poparcie, lecz spotkać się winno z powszechnym potępieniem i z przeciwdziałaniem — tedy unikano zaciągania zobowiązań przez... nieokreślenie napastnika.

Dlatego protokół podpisany przez grupę państw geograficznie ze sobą związanych ma istotne znaczenie. Tam bowiem, gdzie nie lękano się napastnika niedwuznacznie określić tam widocznie i napewno wśród podpisujących niema agresywnych zamiarów. Tam więc pokój jest rzeczywiście utrwalony.

Zakres konwencji londyńskiej jest ograniczony. Natomiast znaczenie jej jest bardzo szerokie. Konwencja wiąże wzajemnie tylko Państwa podpisujące, nie dotykając w żadnej mierze ani interesów, ani stanowisk Państw innych. Ale właśnie

### Z Niemiec i ze Śląska na kolonie Zw. Obr. K. Z.

W ciągu ostatnich trzech dni przybyły do Warszawy transporty dzieci polskich z Niemiec i Gdańska, przybywających na kolonie organizowane przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, oraz grupy dzieci z Górnego Śląska, przyjeżdżających na kolonie Związku Obrony Kresów Zachodnich. W pierwszych grupach przybyły dzieci polskie z Warmji, Pogranicza, Powiśla i Berlina.

już przez to samo nabiera znaczenia powszechnego, choćby jako przykład, że można życiowo i praktycznie porządkować stosunki międzynarodowe — w najdrażliwszej sferze bezpieczeństwa, — bez dwuznaczności, i co ważniejsze, bez dzielenia państw na kraje „pierwszej” i „drugiej” klasy.

Wedle brzmienia konwencji za napastnika w konflikcie międzynarodowym z zastrzeżeniem umów, obowiązujących między stronami konfliktu, uznane zostanie to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

1) ogłosi deklarację wojny wobec innego państwa, 2) podejmie inwazję przy użyciu sił lądowych, morskich lub powietrznych, nawet bez deklaracji wojny, terytorjum, statków lub aeromatek innego państwa. 3) podejmie blokadę morską

wybrzeża, lub portu innego państwa, 4) udzieli poparcia uzbrojonym bandom, które uformowane na jego terytorjum, wedrą się na terytorjum innego państwa, względnie odmówi wbrew żądaniu państwa napadniętego podjęcia na własnym terytorjum wszystkich, będących w jego mocy środków, aby pozbawić wspomniane bandy wszelkiej pomocy lub obrony. Żadne względy natury politycznej, wojskowej, ekonomicznej, lub innej nie mogą służyć jako wytłumaczenie lub uzasadnienie agresji.

Jak widać z powyższego tekstu określenie napastnika jest bezwzględne, jasne i niedwuznaczne. Ktoby chciał wywołać wojnę musiałby się teraz długo i dobrze zastanowić: Od Bałtyku po Morze Czarne bronić będzie pokoju silne pogotowie obronne.

## „Święto Morza” w prasie zagranicznej Serdeczny odgłos w Rumunji i Czechosłowacji

Staraniem połączonych organizacji polskich w Bukareszcie odbył się uroczysty obchód Święta Morza. Zgromadzenie uchwalilo rezolucję, stwierdzającą przywiązanie Polaków, osiadłych w Bukareszcie do własnego morza polskiego i podkreślającą potrzebę jaknajbliższego zacieśnienia związku morza Bałtyckiego z Czarnym przez współpracę zaprzyjaźnionych narodów polskiego i rumuńskiego. Podobne obcho-

dy odbyły się we wszystkich ośrodkach Rumunii, gdzie zamieszkują Polacy.

Prasa rumuńska zamieszcza szereg artykułów o polskim Święcie Morza, przyczem dzienniki niejednokrotnie stawiają Polskę za przykład zrozumienia przez naród znaczenia własnego dostępu do morza i wykorzystania go dla swej ekspansji zewnętrznej.

„Viitorul” pisze: Święto Morza jest dniem

uroczystym nie tylko dla Polski, lecz również dla jej sojuszników — Rumunji.

Cała prasa zarówno czeska, słowacka jak i ruska a po części i węgierska na Słowaczczyźnie i Rusi Podkarpackiej poświęca dużo miejsca uroczystościom „Święta Morza polskiego”. Z pośród różnych relacji prasy, stwierdzających odwieczną polskość morza i nieodpartą prawa Polski do morza oraz jej imponujący wzrost mocarstwowy, należy wymienić głosy bratisławskiego „Słowaka” i koszyckiego „Słowackiego wychodu”.

Sowieckie „Izwestija” i „Prawda” drukują w depeszach Tassa z Warszawy obszernie streszczenia głosów prasy polskiej z okazji „Święta Morza”. Przytoczone są również wyjątki z przemówienia pana Prezydenta Rzplitej.

Prasa sowiecka zatem zachowała się o wiele przyzwoiciej od naszych „narodowych strażników” Bałtyku.

### Pan Prezydent R. P. na Święcie Morza



W czasie „Święta Morza” w Warszawie odbyła się m. in. defilada taboru wiślanego przed Panem Prezydentem R. P. Defiladę tę, w której uczestniczyło około 2000 statków parowych, motorówek, żaglówek, łodzi i kajaków, przyjmował Pan Prezydent R. P. z pokładu statku „Francja”

## Dolar spadł o 25 procent Bank Polski płacił 6.70

Na giełdzie warszawskiej obroty odbywały się pod znakiem nowego załamania się kursu dolara. Bank Polski płacił za dolara od 6,92 do 6,70. Na rynku prywatnym wstrzymywano się zupełnie od transakcji dolarowych.

Wiadomości napływające z zagranicy brzmiały pesymistycznie dla kursu dolara, który spadł na wszystkich giełdach. To też około południa prywatni nabywcy poczęli ostrożnie skupować dolary po kursie 6,65 do 6,67, czyli o około 25 procent taniej niż wynosił dawni, parytetowy kurs dolara.

W sferach giełdowych panuje zaciekawienie, jak będzie rozwijał się w dniach najbliższych kurs dolara. Swego czasu przypuszczano, że prezydent Roosevelt zdewaluuje dolara o 25 lub o 30 procent. Jak wiadomo na konferencji w Londynie wywierany jest wielki nacisk na Amerykę,

by przystąpiła do stabilizacji dolara. — Ostatnie zarządzenia inflacyjne Roosevelta mają też charakter jakby gorączkowego pośpiechu, by jak najprędzej osiągnąć granicę dewaluacji dolara. Tajemnicą okryte jest jednak jaka to granica: 25 procent, 30 procent czy może nawet więcej.

Jeżeliby zatem w najbliższych dniach dolar wahał się już w dosyć ciasnych granicach około kursu 25 procent niższego od parytetu, a równocześnie Ameryka zgodziła się rozmawiać o stabilizacji dolara oznaczałoby to mogło kres planowej dewaluacji dolara. Jeżeli kurs spadałby dalej, oznaczałoby to będzie jeszcze dłuższy okres wielkich wahań zależnych od woli amerykańskiego rządu.

Czy zatem stoimy już u kresu „huśtawki” dolarowej — oto pytanie, na które odpowiedź powinny dać najbliższe dni.

### Delegat Ojca Św. na Kongres historyków

Kardynał sekretarz stanu Pacelli zawiadomił ks. biskupa dr. Michała Godlewskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, że Ojciec św. Pius XI mianował go swym delegatem na Kongres międzynarodowy historyków

### Paderewski — honorowym obywatel m. Lozanny

W dn. 8 bm. odbędzie się w Lozannie bankiet wydany na cześć Paderewskiego przez władze miasta z okazji nadania mistrzowi obywatelstwa honorowego.

### Olbryzi deficyt w budżecie Śl. Zjedn.

Z Waszyngtonu donoszą: rok budżetowy kończy się 30-go czerwca zamknięty został deficytem w wysokości 1786 milionów dolarów.

### Z. A. S. P. w Poznaniu

Z Poznania donoszą, że ZASP. zabiega o objęcie Teatru Polskiego.

### Gadzinowe fundusze Morgana plunęły na walkę z polskim Pomorzem

Wychodzący w Detroit „Dziennik Polski” zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym donosi że sprawa Banku Morgana i sprawa polska w Ameryce pozostają z sobą w ścisłym związku, Bank Morgana przyczynił się do tego że znaczna część opinii publicznej w Ameryce wypowiedziała się doniedawna za ponownym rozbiorem Polski tj. odcięciem od niej Pomorza.

Kiedy umarł senator Morrow prasa amerykańska powołują się na informacje niemieckie pisała że śmierć ta jest dla Niemiec wielką stratą, bo Morrow miał się energicznie zająć sprawą „odebrania Polsce Pomorza”. W akcji tej miał mu dopomagać b. ambasador w Paryżu Edge. Należy nadmienić, że Morrow był przez szereg lat partnerem Banku Morgana

Dom Morgana, który był i jest może jeszcze za odebraniem Polsce Pomorza, zaangażował się bardzo silnie w Niemczech. Bank ten uczestniczył w pożyczkach niemieckich, w których ulokował dziesiątki milionów dolarów.

Stronnicy Morgana pragną, by Niemcy znajdowały się w możliwie najlepszych warunkach finansowych gdyż tylko wtedy będą istniały wiązki na odzyskanie choćby części pożyczonych sum. Jest to ten sam powód dla którego cała opinia amerykańska domagała się aby Francja rzekła się odszkodowań wojennych od Niemiec.

### Polsko-rumuńska taryfa kolejowa

Uchylona z dniem 31 maja r. b. bezpośrednia taryfa towarowa polsko-rumuńska związku kolejowego przywrócona została na czas do 31 lipca r. b. Do tego samego terminu przedłożona została również ważność polsko-rumuńskiej taryfy towarowej dla komunikacji z portami Gdynia i Gdańsk. Celem możliwie szybkiego uwzględnienia zmian spowodowanych reformą wewnętrzną taryfy rumuńskiej, delegacje obu zarządów kolejowych przystąpiły już do prac nad ustaleniem nowych taryf.



# Na lądzie, wodzie i w powietrzu Trzecia Rzesza zbroi się bez przerwy

O zbrojeniach niemieckich pisaliśmy już niekończącą się ilość razy. Ciągłe „wylaża” z mroków tajemnicy nowe fakty, świadczące, że Trzecia Rzesza — to wielki obóz wojenny, pracujący gorączkowo nad swym dozbrojeniem mimo zapewnień o najwyższym pragnieniu po pokojowej współpracy międzynarodowej.

Wiedeńska „Arbeiter Ztg”, omawiając ostatnie posunięcia rządu Hitlera, wyraża przekonanie, iż zachwianie się tych rządów nastąpić może rychło ze względów gospodarczych i zewnętrzno-politycznych. Hitler podkreśla swoją pokojowość wobec mocarstw zachodnich i przysięga na wszystkie traktaty, lecz równo cznie zbroi się potajemnie z wszystkich sił.

Na dowód tego, że Niemcy jawnie przekraczają postanowienia traktatów pokojowych, „Arbeiter Ztg” przytacza fakt, że przedsiębiorstwo „Berlin — Karlsruhe Industrie-Werke A. G.” postanowiło widocznie za wiedzą władz niemieckich wrócić do swojej dawnej nazwy, którą nosiło do końca wojny a mianowicie — „Deutsche Wafen und Munition Fabriyen”. — Uchwała tę akcjonariusze przyjęli z entuzjazmem. Sprawozdanie dyrekcji tego przedsiębiorstwa, do którego koncernu należy także „Mauserwerke”, stwierdza, że od czasu powstania narodowego konjunktura poprawiła się w sposób zadawalający wobec czego musiano zwiększyć liczbę pracowników.

Ten sam dziennik donosi dalej, że niemiecka „Lufthansa” otrzymała od Goeringa zamówienie na budowę samolotów na sumę 13 milionów marek. Chodzi tu o nowy typ samolotu J. U. 52, którego szybkość i uzbrojenie odpowiada najnowocześniejszym wymogom wojny powietrznej. W ostatnich latach Rzesza Niemiecka wypłaciła towarzystwu Lufthansa za pomoc w kwocie 50 milionów marek. Za rok 1933 subwencje podwyższono z 15 na 25 milionów marek. Do finansowania zbrojeń powietrznych przyczyniają się również wielkie miasta niemieckie. Nadto użyte będą do tego celu także fundusze rozwiązanych związków młodocianych.

Mundur przywrócony został w Niemczech do dawnych swych praw. Widzi go się na każdym kroku, najliczniej brunatny i czarny członków bojówek i szturmówek hitlerowskich dalej frontowoszy Stahlhelm, policji, Reichswehry itd. Ba, nie na tem koniec: — wyszedł z ukrycia i mundur starej armii cesarskiej i szpiczasta pikelhauba — przywdziewane z lubością na uroczystości dawnych pułków i rocznice wojenne. Skala wieku rozległa od niemowlęcia do starca!

Ponad mundurami sztabery, cesarskie, kanclerskie, wojskowe, nie zdejmuwane prawie z domów, gmachów i ulic, czuwa bowiem ministerstwo propagandy nad tem, by co parę dni wyszukać jakąś rocznicę, lub nowego od kryć bohatera. Do tego pochody i marsze w polu i w mieście, w dzień i w nocy, pochodnie i ognie na wzgórzach, orkiestry z fryderykowskimi melodjami na zmianę z Horst Wessel

## Włoskie zbrojenia nad granicą Jugosłowiańska

Według wiadomości nadeszłych z pogranicza włoskiego, po stronie włoskiej szybkim tempem buduje się twierdza na odcinku Triglav — Rjeka. Budowane są podziemne ukrycia dla amunicji, betonowe kawerny i podsta wy dla ciężkiej artylerji. W ubiegłą niedzielę wydano rozkaz, że wszystkie światła na drogach w kierunku Rjeki muszą być zgaszone i nikt nie śmiał zbliżyć się do drogi wiodącej w stronę góry św. Katarzyny, gdzie również buduje się twierdza. Wśród ciemnej nocy przetransportowano na tym odcinku trzy szybkostrzałowe działa wielkiego kalibru.

## Ewers w nielase

Hitlerowski „General Anzeiger” w bardzo ostrym sposobie atakuje znanego pisarza Hansa Heinsa Eversa, który przeszedł ostatnio do obozu narodowo-socjalistycznego. Dziennik nazywa Eversa „karjerowiczem” i domaga się bojkotu jego dzieł. Należy zaznaczyć, że Ewers napisał ostatnio sztukę teatralną o tendencjach wybitnie narodowo-socjalistycznych p. t. „Horst Wesel”.

## 200 japończyków uległo porażeniu słonecznemu

Podczas manewrów wojskowych w górach Fuji około 200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu. Siedmiu żołnierzy zmarło, stan 30 tu innych jest krytyczny.

Jeden z żołnierzy, pragnący skrócić swe męzarnie popisał samobójstwo.

lied'em i gromkie słowa komendy — dowódców lokalnych, lub ze sztabu głównego — przez radjo!

Całe Niemcy są teatrem akcji propagandowej, która opanować ma bez reszty komórki myślowe każdego ich obywatela, by uczynić zeń jedynie przedmiot i narzędzie założonego ad hoc pierwszego w świecie ministerstwa propagandy i „uświadczenia narodowego”.

Zadaniem tego urzędowego aparatu jest realizacja hasła „Deutschland erwache”, wydanego na sztandarze całego ruchu narodo socjalistycznego, a więc „obudzenie” „prawdziwych”, „rasowych” Niemców, przekona-

nych święcie i ślepo o swem posłannictwie dziejowym i wyższości nad innymi narodami. Za środek do spełnienia misji Niemiec uznana jest „walka” do niej więc fizycznie i duchowo zaprawionem być winno całe społeczeństwo.

Zarówno cel powyższy, jak i środek muszą być przedmiotem naszej bacności. Cel — dlatego, że posłannictwo Niemiec w polu widzenia pokolenia dzisiejszego, to geopolitycznie uzasadnione parcie na Wschód. Środek — dlatego, że spotkać się winien z taką przygotowaną przeciwwagą, iżby się na niej każdego czasu załamał.

## Dwa samoloty podoficerskie na zawody Challenge'u

W Warszawie odbył się zjazd delegatów korpusu podoficerów z całej Polski. Celem zjazdu było omówienie fundacji płatowców, na których podoficerowie polskiej armji, piloci, — mogliby wziąć udział w zawodach Challenge'owych w przyszłym roku. Na ten piękny cel mieli się złożyć wszyscy podoficerowie w Polsce.

Po otwarciu zjazdu przez ppłk Szajewskiego przemawiali delegaci podoficerów oraz zdał sprawę z wielkiego rozwoju lotnictwa polskiego i jego przygotowań do Challenge'u ppłk Kwicziński, gen. sekretarz Aeroklubu RP.

W wyniku obrad przez aklamację przyjęto następującą rezolucję:

„Delegaci korpusu podoficerskiego Armji

lądowej, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochro ny Pogranicza, zebrani na zjeździe w Warszawie mając na uwadze konieczność dotrzymania kroku w wielkim wysiłku pracy pokojowej całego społeczeństwa, postanawiają ufundować dwa samoloty podoficerskie, na których wezmą udział w Challenge'u 1934 załogi podoficerskie pragnąc zadokumentować w ten sposób teżyznę duchową i spójnie moralną jednoczącą korpus podoficerski WP. w jedną wielką rodzinę żołnierską, ożywioną ideą bezinteresownej pracy ku chwale Najjaśniejszej Rzplitej”.

Następnie zjazd postanowił wysłać depechę z wyrazami czci i hołdu do p. Marszałka Piłsudskiego.

## Przed marszem Szlakiem Kadrówki Przygotowawcze zawody strzeleckie

W okręgach Związku Strzeleckiego przeprowadzane są obecnie eliminacyjne zawody marszowe przed tradycyjnym Marszem Szlakiem Kadrówki.

W bieżącym roku będzie to już dziesiąty marsz na legjonowym szlaku Kraków — Kielce, który zapowiada się nadzwyczaj okazale, ze względu na spodziewany liczny udział drużyn marszowych.

Drużyny podzielone zostaną na trzy kategorie, przy czem do pierwszej zaliczone zostaną zespoły wojskowe, K. O. P., Policji Państwowej i

Straży Granicznej, do drugiej — Związek Strzelecki i inne stowarzyszenia P.W. i W.F. w wieku powyżej lat 21, trzecią kategorię stanowią będą drużyny Związku Strzeleckiego i innych organizacji w wieku od 18—21 lat. Zawodnicy poniżej 18 lat nie mogą w żadnym wypadku brać udziału w marszu. W trzecim dniu marszu na odcinku Jędrzejów — Kielce odbędzie się strzelanie na odległość 100 mtr., którego wyniki zaliczane będą do ogólnej punktacji marszu.

Do marszu mają prawo stanąć tylko drużyny wyeliminowane w marszach okręgowych.

# Czwórka „asów” przemysłu niemieckiego za sabotaż i łamanie ustaw w więzieniu

Z Katowic donoszą: W związku z unieruchomieniem kopalni „Donnersmarck” w Pawłowicach, „Szybów Bluecher” w Boguszowicach, które zostało dokonane z dn. 1 lipca z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych aresztowano na skutek decyzji prokuratora okręgowego w Katowicach generalnego dyrektora kopalni i hut księcia Donnersmarcka p. Oskara Vogta, na celnego dyrektora technicznego tychże zakładów p. Brunona Buzka, inspektora

kopalni „Donnersmarck”, Maksa Bresslera i inspektora kopalni „Szyby Bluechera” Pawła Steubnera. Wskutek unieruchomienia obu tych kopalni, straciło pracę 1.500 osób.

Wiadomość o dokonaniu aresztowania naczelnego kierownika niemieckiego przemysłu na Śląsku — pisze „Polska Zachodnia” — szerokie masy społeczeństwa powitają niewątpliwie z uczuciem głębokiej ulgi. W ślad za generalnym dyrektorem

huty Królewskiej p. Bernhardta, znalazł się za kratami więziennymi drugi generalny dyrektor kopalni i hut księcia Donnersmarcka p. Oskar Vogt, oraz jego najbliżsi współpracownicy pp. dyrektorzy Buzek, Bressler i Steubner. Opinia publiczna na Śląsku a z nią i społeczeństwo całej Polski od dawna już z niepokojem najwyższym śledziła rozwój stosunków w przemyśle śląskim, kierowanym przez dyrektorów — będących powolnym narzędziem berlińskich mocodawców. Systematyczne zamknięcie kopalni i hut, noszące często cechy jaskrawego sabotażu, wyrzucanie na bruk tysięcy polskich robotników przy jednoczesnym zatrudnianiu obywateli, suto cplacanego aparatu administracyjnego i dyrektorskiego, wszystko to budziło w opinii polskiej wielki niepokój, a jednocześnie przekonanie, że mamy tu do czynienia z działaniem wrogich nam czynników, dążących świadomie do pogłębienia trudności gospodarczych Polski i do spotęgowania niezadowolenia mas robotniczych, wyrzucanych bezlitośnie na bruk. Do wyrobienia się takiego przekonania, przyczyniły się dochodzące często pogłoski i słuchy o świadomym sabotażu przemysłu śląskiego, jeśli chodzi o interesy polskiej polityki eksportowej, o systematycznym uchylaniu się od płacenia należnych skarbówi polskiemu podatków, wreszcie o łamaniu obowiązujących ustaw, a zwłaszcza przepisów demobilizacyjnych.

Przed karzącą ręką sprawiedliwości i przed murami więziennymi nie obronili potężnych i możnych panów dyrektorów ani ich zagraniczni protektorzy, ani ich olbrzymie fortuny.

## Pożegnanie posła R. P. w Berlinie



W gmachu poselstwa R. P. w Berlinie odbyło się dnia 30 czerwca pożegnanie przez kolonję polską w Berlinie posła R. P. dr. Alfreda Wysockiego. — Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę p. ministra dr. Alfreda Wysockiego

## Ulgi podatkowe dla pensjonatów

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zezwala na prowadzenie w roku bieżącym bez składania indywidualnych podań pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych w swoich gospodarstwach, na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych IV-tej kategorii handlowej oraz zwolniło te pensjonaty od podatku obrotowego za 1933 r., o ile ilość wynajmowanych pokoi nie przekracza 12. Ulga powyższa dotyczy wyłącznie pensjonatów, utrzymywanych przez właścicieli gospodarstw rolnych poza obrębami gmin miejskich oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych.

Zgłoszenia do X. Marszu Szlakiem Kadrówki nadsyłać należy z równoczesną opłatą wpłwowego (20 zł. od drużyny) do dnia 15 lipca br. pod adresem Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego Nr.V. w Krakowie, ul. Florjańska 14.

## Propaganda przed w Warszawie w zbrojach niemieckich



Z okazji rocznicy podpisania traktatu wersalskiego hitlerowcy rozwinieli niesłychaną propagandę przeciw temu traktatowi — nie pomijając nawet szkół. We wszystkich szkołach na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej odbyły się w tym dniu specjalne wykłady, mające na celu upojenie w umysły młodzieży niemieckiej poczucia „krzywdy”, wyrządzonej Niemcom przez ten traktat. — Nauczycielka jednej ze szkół niemieckich wyjaśnia uczniom przy pomocy mapy „krzywdę” wyrządzoną Niemcom



# W pogoni za fortuną na loterii

## Będziemy wygrywali szybciej

W związku z wiadomością o zmianach w systemie gry Loterii Państwowej zwróciliśmy się do dyrektora Loterii Państwowej, plk. S. Markusa, z prośbą o udzielenie nam autorytatywnych informacji, dotyczących tej sprawy.

Zasadą reformy — odpowiada p. plk. Markus — jest w pierwszym rzędzie zadośćuczynienie interesom i dążeniom gracza, które oczywiście pokrywają się całkowicie z przystosowaniem systemu do tempa współczesnego życia.

Przewlekanie rezultatu gry, a zwłaszcza ciągnięcia 5 klasy ma dużo stron ujemnych, natomiast nie mogą dopatrzeć się dodatniej strony tego systemu. W dzisiejszych czasach radia i aeroplanu pogoń za fortuną musi się odbywać również w nowoczesny sposób.

Dotychczasowy przewlekły okres ciągnięcia 5 klasy kieruje siłą rzeczy niecierpliwych graczy do różnych banków i pośredników którzy za dyskont wygranych pobierają lichwiarskie nieraz procenty.

Przytaczane względy skłoniły mnie do radykalnych posunięć i już obecnie 5-ta klasa 27 Loterii zostanie rozegrana w ciągu 15 dni, zamiast przewidywanych 27. Rozumie się, że jakosć i ilość wygranych zostanie utrzymana ściśle według planu gry.

— Dlaczego niektórzy kolektorzy wypłacają większe wygrane bezpośrednio po wylosowaniu ich, inni zaś tego nie robią?

— Ideałem oczywiście byłoby, ażeby wygrane mogły być wypłacane tego samego dnia i w tym kierunku opracowujemy projekt wypłat w granicach możliwości technicznych. Posługiwanie się zbyt licznymi miejscami wypłat byłoby niebezpieczne ze względu na realizację losów zagubionych lub skradzionych. Natomiast nowy projekt przewiduje szybkie dostar-

zenie odpowiedniej gotówki kolektorowi, celem możliwie najszybszej realizacji.

— Czy tylko na tem polega reforma?

— Nie, to, o czem mówiłem, jest tylko, że tak powiem usprawnieniem administracji, jest tylko wstępem do głębszej, zasadniczej reformy, która już została całkowicie opracowana, i wkrótce będzie o niej wiadomo.

## Proces Gorgonowej bez końca

### Sąd Najwyższy rozpatrzy apelację w początkach jesieni

Do izby II. Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęły akta sensacyjnej sprawy Rity Gorgonowej, która werdyktem Sądu przysięgłych w Krakowie uznana została, jak wiadomo, winną zabójstwa ś. p. Lusi Zarembianki i skazana za to na 8 lat więzienia.

Wskutek złożenia przez obrońców: adwokata M. Ettingera, Axera i Woźniakowskiego skargi. Sąd Najwyższy rozpatrzy tę

sprawę po raz już drugi. Obrońcy domagają się w swej skardze, obejmującej 20 zgórą stron pisma maszynowego, uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozważenia.

P. prezes Rzymowski, po zapoznaniu się z treścią kasacji — przydzieli sprawę sędziemu — referentowi. Proces odbędzie się prawdopodobnie w początkach jesieni.

## Do teatru za cukier lub prosiaka

### Kryzysowe pomysły w praktyce

Na prawdziwie kryzysowy pomysł wpadł zespół dramatyczny, grający w teatrze warszawskim na Pradze, przy ul. Zamojskiego 20 sensacyjną sztukę „Proces Mary Dugan“.

Mianowicie od poniedziałku 3 lipca zapowiedziano, iż tytułem tygodniowej próby przyjmowane będą zamiast opłaty w gotówce za bilety wstępu, artykuły spożywcze, a zatem chleb, masło, mleko, cukier, jaja, ciasto, mięso, jarzyny itd.

Oczywiście ustalony będzie odpowiedni cennik za poszczególne artykuły, celem stworzenia odpowiedniej równowagi ceny biletu teatralnego. M. in. zainstalowana będzie waga, na której kierownictwo teatru odważać będzie cukier, mąkę, kaszę itp. W teatrze tym będzie można

słyszeć przy kasie osobliwe rozmowy, jak np.:

— Proszę o dwa miejsca na galerję za 4 wiązki kalarepy. Albo: — Całe prosię — proszę o łożę.

— W którym rzędzie dostanę miejsce za kilo cukru?

Pożądana byłaby oczywiście pewna rozmaiłość w dostawie tych artykułów, bo inaczej mogłoby się zdarzyć, że zespół teatru musiałby się żywić przez cały dzień np. samą musztardą lub szpinakiem. Interesujące jest wiele, jak wypadnie ta próba i czy istotnie rozwinię się handel wymienny za bilety teatralne. Gdyby się to udało, to kto wie, może inne teatry nie tylko warszawskie, pójdą za tym przykładem i zaczną przyjmować opłatę za bilety w towarze.

Udelikatnia naskórek  
3325  
Mydło Bebe Szofmana.

## Można słyszeć bez ucha

### Mikrofony w formie lornetki

Nie wszystkie wypadki głuchoty są bezradne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynika z uszkodzenia bębna lub nerwu można postarać się o doprowadzenie fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego drogą okólną. Dobrym przewodnikiem dźwiękowym i wyręczytlem ucha może być czaszka, której kości stosunkowo dobrze transmitują wibracje fal dźwiękowych.

Pierwszy aparat tego rodzaju nazwany „osteofonem“ został skonstruowany kilka lat temu w Ameryce. Aparat ten przystawiano się do podbródka i w ten sposób wibracje dźwiękowe dochodziły do ucha.

Następnym ulepszonym wynalazkiem był t. zw. „dentofon“, skonstruowany przez prof. Autemps. Aparat ten transmitował dźwięki za pośrednictwem zębów.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem są znajdujące się w użyciu aparaty, oparte na zasadach elektro-akustyki. Są to miniaturowe mikrofony połączone z baterją elektryczną i siatką amplifikacyjną. Mikrofon ten można przykładać do jakiegobądź miejsca na głowie, a wszystkie dźwięki dochodzą do ucha wewnętrznego głuchego z taką jasnością i wyrazistością, o jakiej nie można było nawet marzyć, posługując się poprzednim aparatem.

Mikrofony wyrabiają się w najrozmaitszej formie. Istnieją modele, które umocowuje się za uchem, tak, że są one prawie niewidoczne. Inne znów imitują lornetkę z rączką; te są przeznaczone głównie dla pań.

## 752 kin w Polsce

Centralne Biuro Filmowe przy Ministerstwie spraw wewnętrznych ogłosiło dane statystyczne dotyczące kinoteatrów na terenie Państwa Polskiego w roku 1932.

Wedle tych danych w roku ub. istniało na całym terytorjum państwa 752 kinoteatrów (w roku 1931 — 758) w tej liczbie 399 niemie i 353 dźwiękowe, posiadające ogółem 256.871 miejsc. Woj. Pomorskie liczy 40 kinoteatrów, w czem 17 niemych i 23 dźwiękowych.

## Szklana góra

Kto z nas nie zna bajki o królewnie mieszkającej na szklanej górze? Ale dotychczas pojęcie szklanej góry istniało tylko w bajce, a tymczasem w Ameryce północnej, w Yellowstone, istnieje naprawdę góra z masy szklanej pochodzenia wulkanicznego. Góra ta powstała z przezroczyściej lawy, isniejących jeszcze z czasów przedhistorycznych wulkanów w dolnych pokładach bardziej zwarta, w górnych zaś porowata; skoro oświeci ją słońce, przybiera wygląd niezwykle fantastyczny. Cała bowiem ta szklana masa lśni mnóstwem migoczących barw. Przy zachodzie słońca widok tej góry jest nieporównany i prawdziwie cudowny.

## Czy wiecie, że...

— W Londynie zmarł jeden z największych magnatów prasowych, sir Charles Sturmer, posiadacz zgórą 30-tu dzienników i tygodników.

— W Serbji obchodzona będzie uroczystość 100-nej rocznica wyzwolenia Kruszewacu, dawnej stolicy państwa w średniowieczu.

— W New Yorku zmarł znany aktor filmowy, słynny garbus, Fatty Arbuckle, specjalista od ról komicznych.

— Otwarto w tych dniach nowy kanał w Rosji, łączący Białe morze z Bałtykiem i skracający podróż między jednym morzem a drugim o 10 dni, z 17 do 7 dni.

# Szympanś przed sądem

## Kto winien „Piero“ czy reżyser?

Sąd w Jouainville rozpatrywał w tych dniach sprawę szympanśa „Piero“, oskarżonego przez towarzystwo filmowe o zerwanie umowy, z drugiej zaś strony właściciel małpy domaga się wypłacenia należnych mu 1800 franków.

Wśród licznie zebranej publiczności, zapełniającej salę sądową, „Piero“ cieszył się ogólną sympatią, zwłaszcza wiele przychylnie usposobił dlań wszystkich pewien wypadek, który wydarzył się jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Szympanś w charakterze oskarżonego czuł się wyraźnie nieswojo, okazywał

wielkie podniecenie, w chwili zaś wejścia sądu na salę z lekliwym piskiem rzucił się przewodniczącemu na szyję, jakgdyby szukając u niego opieki i zmiłowania.

Adwokat, występujący w obronie małpy, w krótkiej acz treściwej przemowie starał się dowieść sądowi, iż „klient“ jego nie jest winien zerwania umowy, gdyż był zmuszony do tego kroku przez niewypłacenie ze strony reżysera warunków kontraktu. Według kontraktu szympanś obowiązany był w czasie nakręcania filmu wleźć na palmę kokosową. Jak się okazało pod-

czas seansów, kokos zastąpiono zwykłą palmą. Zaraz po pierwszych próbach „Piero“ odmówił posłuszeństwa, gdyż sęki, pozostałe po odciętych gałęziach, dotkliwie poraniły mu łapy. Odtąd wszelkie wysiłki reżysera w celu skłonienia szympanśa do wdrapywania się na wierzchołek zamprovizowanej palmy kokosowej spęły na niczem.

Sąd po krótkiej naradzie zdecydował odroczyć sprawę na dni kilka i postanowił odbyć na miejscu, tj. w atelier filmowym wizję, która zadecyduje kto winien: „Piero“ czy reżyser.

WILLIAM J. LOCKE

## „Dziki Amos“

### (The coming of Amos)

111) Przedruk wzbroniony

— Mój drogi — rzekł Wigram do Hamiltona — jak można rozmawiać w tej menażerji?

— Rzeczywiście!

— Zaproponowałbym, żebyśmy pojechali do Palace'u. Tam jest duża sala bufetowa, o tej porze pewnie prawie pusta. Chyba, że pan Burden woli zostać tutaj?

— Nie znoszę tej nory — odparł Amos.

Wzięli taksówkę i pojechali do Palace'u. Ogromna sala bufetowa była rzeczywiście prawie pusta. Pod ścianami, na skórzanych kanapkach siedziało kilka par, a koło bufetu młody człowiek, który pił coś przez słomkę. Trzej przybyli ulokowali się w kącie koło drzwi i zawołali na kelnera. Wigram, jak niewielu ludzi jego typu, lubił dużo mówić i miał dar opowiadania. Znał półkulę zachodnią tak dobrze jak Amos Warrarange, a reszta globu nie miała dla niego wiele tajemnic. Rozmowa obracała się głównie koło katastrofalnych przygód, zaznaczanych wspólnie przez dwóch przyjaciół, ale Amos słuchał z intensywnym zainteresowaniem. Z podróży Wigram przeszedł na przeżycia wojenne. Każde nowe opowiadanie zaczynało się słowami:

— Czy pamiętasz tego?...

Jeden z tych, kapitan pułku, ulokowany w są-

siednich okopach, zablądził pewnego wieczoru w czasie mgły i został przyprowadzony do ziemianki, w której mieściła się menażerska. Poprosił o wódkę i o przewodnika, żeby wrócić do swego okopu. Gościnne ręce sięgnęły po szklanekę i butelkę:

— I nagle — rzekł Benedykt — Wigram strzelił i położył go trupem na miejscu.

— Na Boga! Dlaczego — krzyknął Amos.

— Bo zobaczył, że głupiec zapomniał zdjąć z palca złotą, ślubną obrączkę, że miał nad jednym okiem bliznę od pojedynku i że trzymał pod mundurem coś dużego. Była to bomba z mechanizmem zegarowym, którą chciał nam podrzucić.

— Ciekaw jestem, co to za uczucie zabić czło-

wieka na zimno — rzekł Amos.

— Najwspanialsze na świecie — rzekł Wigram — Naturalnie tylko wtedy, jeżeli idzie o własne życie.

I opowiedział o Jenkinsowie, Australijczyku, zabitym pod Gallipoli. Byli z nim we trzech w Afryce wschodniej. Przewodnik, tubylec, któremu zaufali, wprowadził ich (tak mu się zdawało) w zasadzkę, a sam wdrapał się na drzewo. Jenkinson zdjął go stamtąd bagnetem i powiesił.

— Jakże on musiał mieć nerwy — zauważył Amos.

— Nie, takie rzeczy wymagają tylko przytomności umysłu — rzekł Wigram.

W tej chwili wszedł do sali młody człowiek z ogromnym brylantem w gorsie koszuli i rozejrzawszy się wokół, tak jakby kogoś szukał, cofnął się zpowrotem.

— To on! To on Czy widziałeś? — krzyknął

Amos, zrywając się z krzesła. Ale żelazny chwyt ręki Hamiltona przygwoździł go do siedzenia.

— Cicho bądź, idjoto.

— Co się stało? — zapytał flegmatycznie Wigram, otrząsając popiół z papierosa.

— Szukałem tego hycła po całym świecie! — krzyknął Amos. I nareszcie znalazłem.

— I co pan teraz zamierza z nim zrobić?

— To będzie zależało od niego — odparł Amos.

— Ciekawe — rzekł pułkownik.

Amos położył ogromną rękę na ramieniu Hamiltona.

— Benedykcie. Pan wydał go w moje ręce. Czy nie mówiłem, że tak się stanie? Wybiła godzina sądu i sprawiedliwości.

Na jego zmarszczone czoło wystąpiły krople potu, a w niebieskich oczach zamigotały niebezpieczne ognie.

— Bój się Boga, człowieku, co ty chcesz zrobić? — zapytał Hamilton.

— Pójdę do jego numeru, wiem który, i rozprawię się z nim raz na zawsze.

Hamilton zwrócił się do przyjaciela.

— Biegnij i zobacz, co ten drab robi.

Pułkownik wyszedł szybko i zdążył jeszcze zobaczyć Ramona Garcie, wchodzącego do windy. Po powrocie Hamilton przedstawił mu lakonicznie stan rzeczy, nie żeby zadowolić jego ciekawość, lecz prosić o pomoc. Wigram jak zawsze oddał się bez zastrzeżeń pod jego rozkazy i pomysłowy mentor rozwiązał plan kampanji.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Spoleczeństwo tworzy program

## rzetelnej pracy gospodarczej na zjazdach regionalnych BBWR.

Na zjeździe Działaczy Społecznych i Gospodarczych województwa warszawskiego, zwołanym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dla omówienia uchwały ogólnopolskiego zjazdu gospodarczego, przyjęto szereg tez, opracowanych przez poszczególne komisje zjazdu.

Z tez komisji rolnej wymienić należy uznanie za konieczne usprawnienie warsztatów rolnych w zakresie ich organizacji i przystosowanie jej do zmienionych koniunktur gospodarczych: dążenie do rozwoju w gospodarstwach mniejszych, poza głównymi uprawami — produkcji roślin, wymagających zatrudnienia większej ilości rąk roboczych, a wpływających dodatnio na dochodowość gospodarstw; rozwój uprawy roślin leczniczych, ogrodniczych i warzywnych, oraz chłodzi w Warszawie.

W sprawach żywienia życia przemysłowego uchwalono powołać do życia stałe komisje wojewódzkie i powiatowe o zakresie prac zagadnień technicznych i finansowych; w istniejących instytucjach finansowych zorganizować kredyt ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb przemysłu średniego i drobnego, który powinien zrzeszyć się, celem obrony swych interesów. Dalej uznano za konieczne dążenie do obniżenia kosztów własnych produkcji.

Zjazd uznał, że należy dążyć konsekwentnie do eksportu produktów gotowych nie zaś surowców i półfabrykatów. Powinien być opracowany ścisły program budowy dróg, oraz prowadzona jaknajszersza propaganda budownictwa tanich domów, co wpłynęłoby na rozwój innych pokrewnych gałęzi przemysłowych. Wreszcie zjazd uważa, że należałoby stworzyć kapitały inwestycyjne przez pobudzenie obrotu czekowego, a to drogą wypłacania części zarobków wszystkich pracowników na książeczki czekowe jednej z instytucji oszczędnościowych.

W dziedzinie handlowej uznano za konieczne dążenie do rozbudowy istniejących organizacji handlowych, współdziałanie w zakresie rozwoju szkolnictwa handlowego, podjęcie starań o wyrażne wyeliminowanie handlu, jako samodzielnego czynnika gospodarczego, obok przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, opracowanie prawidłowych zasad księgowości i rachunkowości, jako bezspornych dowodów dla urzędów skarbowych.

Z tez komisji samorządowej należy wymienić konieczność: zmniejszenia etatowego personelu w związkach komunalnych, ograniczenia wydatków reprezentacyjnych tych związków, zmniejszenie wydatków biurowych, dokończenie budowy szkół przy pomocy robocizny, zwózki materiałów itp., oraz prowadzenie inwestycji drogowych i melioracyjnych w obrębie zrównoważonych budżetów samorządowych.

### Frontem do Wisły

Te same zagadnienia jak i ich rozwiązanie z uwzględnieniem potrzeb regionalnych rozpatrywane były również na odbywającym się zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych w Krakowie. Na zjeździe krakowskim min. Targowski w referacie p. t. „Frontem do Wisły” zwrócił uwagę, że należy gruntownie zainteresować się gospodarką na Wiśle.

Pomimo zaniedbania Wisły, tej najważniejszej arterji komunikacyjnej naszego kraju, która liczy 960 km. cięży — jak obliczono — do Wisły 11 miliardów tonno-kilometrów rocznie. Jest to cyfra olbrzymia, która mogłaby być podwyższona, gdyby Wisła była uregulowana.

Narazie tylko odcinek od Torunia do moza jest spławny, środkowy zaś odcinek pomiędzy Zawichostem a Toruniem jest w stanie zupełnie dzikim. Już w roku 1930 wygotowano projekt regulacji Wisły, który przewidywał wydatki po 18 milionów przez okres 5 lat. Budowa kanału Spytkowo—Kraków pochłonięłaby 40 procent tej sumy a regulacja środka przebiegu Wisły 30 procent. Projekt ten z racji trudności finansowej musiał być wycofany.

Obecnie jednak istnieje nowa możliwość realizacji tego projektu przez Fundusz Pracy.

### Kanał Wisła — Odra

Część robót dałoby się wykonać syste-

mem szarwarku, a w razie stworzenia grupy celowej przedstawicieli województw zainteresowanych możnaby już w roku 1934 przystąpić do pracy. W tej sprawie ma odbyć się konferencja w Warszawie w dniu 12 bm. Uszląwnienie Wisły i budowa kanału Wisła—Odra kosztowałoby od 800 do 900 milionów zł. Słusznie w zakończeniu podniósł referent, że zjazdy gospodarcze dają piękne poczucie odpowiedzialności i

zespoleń sił tak koniecznych w chwili obecnej.

Ostatnie zjazdy regionalne jak wynika z ich przebiegu, są wymownym potwierdzeniem tej zasady, jaką wysunął na czoło swych prac Sejm gospodarczy całej Polski w Warszawie, że wszystkie siły żywotne społeczeństwa wprowadzić należy do czynnego działania w życiu gospodarczym i społecznym.

### Gigantyczny lot przez ocean



Przed kilku dniami eskadra lotnicza włoska pod dowództwem generała Balbo wyruszyła z Ortebello do gigantycznego lotu przez Atlantyk do Chicago. Eskadra przeleciała już pierwszą trasę z Ortebello do Amsterdamu (1400 km.). — Na zdjęciu naszym widzimy mapę pierwszej trasy lotu, mapę trasy całego lotu oraz podobiznę generała Balbo.

## Kredyty na wzmocnienie wywozu

### Rządowe gwarancje będą rozszerzone

W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu dla spraw kredytowania wywozu. Na posiedzeniu tem o prócz zagadnień zasadniczych przedyskutowano gruntownie kwestję ryzyka walutowego, oraz zabezpieczeń, wymaganych przez banki przy udzielaniu kredytu na produkcję lub skup towaru eksportowego.

Co do ryzyka walutowego stwierdzono, że Bank Polski ma możność zabezpieczenia eksporterów od ewentualnego spadku kursu waluty, w której wystawiona była faktura. Zabezpieczenie takie, dokonywane w formie przedewszystkiem transakcyj terminowych daną walutą, jest jednak dosyć kosztowne, pozatem nie może być uzyskane w dostatecznie szybkim terminie. Uzna-

no więc za niezbędne przyjęcie pewnej części kosztów zabezpieczenia przez fundusze publiczne oraz zorganizowanie systemu, pozwalającego na stworzenie zabezpieczenia na okres przed dokonaniem transakcji terminowej przez Bank Polski. Niezależnie od tego stwierdzono, że pożądanym jest wystawianie faktur eksportowych w złotych co usuwa zupełnie ryzyko walutowe. Wreszcie postanowiono podjąć akcję szerszego poinformowania eksporterów o sposobach omijania ryzyka walutowego, czem zajęę się mają izby handlowe oraz Państwowy Instytut Eksportowy.

Odnosnie kredytów na produkcję i skup towaru eksportowego stwierdzono, że banki prywatne ograniczają w tej dziedzinie swą pracę

## Roosevelt dyktatorem gospodarki Stanów Zjednoczonych

### Może zmienić nawet strukturę gospodarczą Stanów

Oddzielone wielką odległością geograficzną i psychiczną społeczeństwo amerykańskie niewiele stosunkowo uwagi poświęca obradom konferencji londyńskiej. Zainteresowania opinii publicznej Stanów skupiają się całkowicie dookoła problemów wewnętrznych, gdyż w tej dziedzinie w sposób dla Europejczyków zupełnie niezrozumiały zachodzą zjawiska wprost rewelacyjne. Dzisiaj dla każdego Amerykanina jest rzeczą jasną, że całe gospodarstwo Stanów Zjednoczonych podporządkowane zostało w zupełności dyktaturze prezydenta Roosevelta.

W całej historii Stanów Zjednoczonych nie było jeszcze nigdy ani takiego okresu dziejowego, ani tak silnej indywidualności, któraby dzierżyła w swych rękach tak bezwzględna władzę, jaką posiada obecny prezydent.

Podstawą nowego systemu gospodarki amerykańskiej jest ustawa o odbudowie, której okres działania ustalono na dwa lata. Głównym celem tej ustawy jest likwidacja bezrobocia i zwiększenie siły nabywczej ludności. Naczelną wytyczną jest dążenie do konsolidacji organizacyjnej i działalności gospodarczej poszczególnych dziedzin życia.

Pięć głównych tez ustalono jako niezbędne, zanim „kodeks działalności” każdej grupy przemysłowej zostanie przedstawiony Rooseveltovi i zacznie obowiązywać.

Roosevelt dąży do ustalenia dla każdej gałęzi przemysłu jakiegoś wspólnego mianownika, umożliwiającego jaknajdalej idącą racjonalizację pracy w sensie uwzględnienia zupełnie zmienionych wskutek kryzysu potrzeb konsumenta.

Dyktaturę nad całym życiem gospodar-



### Tablica pamiątkowa z nazwiskiem Kraszewskiego

W obecności ks. Humberta Sabaudzkiego i jego małżonki, została uroczystie odsłonięta tablica pamiątkowa, wmurowana w ścianę muzeum Corrales, upamiętniająca pobyt w Sorrento najwybitniejszych przedstawicieli literatury, sztuki i nauki krajów Europy od 1787 do 1918 r.

Umieszczono na tablicy 50 nazwisk literatów, poetów, kompozytorów i uczonych angielskich, francuskich, niemieckich, polskich, amerykańskich, rosyjskich, szwajcarskich i hiszpańskich.

Z Polaków upamiętniono pobyt w Sorrento Józefa Ignacego Kraszewskiego w 1864 roku.

### Harcerskie kursy dla nauczyciela

Z inicjatywy ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego Związek Harcerstwa Polskiego organizuje wspólnie z władzami szkolnymi kursy harcerskie dla nauczycielstwa. Celem tych kursów jest bezpośrednie zetknięcie się nauczycielstwa z ruchem harcerskim, zapoznanie z jego metodami, zadaniami itd.

W kursach tych weźmie udział około 250 nauczycieli. Kierownikami kursów będą instruktorzy harcerscy, posiadający przygotowanie pedagogiczne.

### Narzędzia polskie zamiast zagranicznych

Pod hasłem zastąpienia narzędzi zagranicznych polskimi, odbyło się w Warszawie zebranie polskich producentów narzędzi. Na zebraniu omówiono plany prac dalszych, by możliwie szybko zastąpić narzędzia przywożone z zagranicy, głównie z Niemiec, narzędziami polskimi. W polskim bilansie handlowym przywóz narzędzi stanowi wielomilionową pozycję bierną.

### Stolica na rozrywki wydała 5 ćwierci miliona zł.

W maju na rozrywki wszelkiego rodzaju wydała Warszawa zgórą pięć ćwierci miliona złotych. Pomimo olbrzymiego zubożenia mieszkańców stolicy w porównaniu z ubiegłym rokiem różnice są minimalne, ułamek, mały ułamek procentu. Okazuje się, że już mniej wydać na rozrywki stolica nie może. Przeciwna jednego złotego miesięcznie na osobę jest minimum, którego nawet kryzys nie zwycięża.

Oto cyfry, które ilustrują te ciekawe dane, zestawione przez wydział finansowy.

wskutek uciążliwości egzekucji oraz trudności określania siły finansowej kredytobiorcy. Uznanie za potrzebne rozszerzenie rządowych gwarancji eksportowych w ten sposób by mogły one obejmować również kredyty, udzielane eksporterom przez krajowe banki prywatne.

Realizacja wniosków uchwalonych może nastąpić w ramach działalności istniejących obecnie instytucji dla popierania wywozu i wymaga uruchomienia sum stosunkowo niewielkich. Jak się dowiadujemy Państwowy Instytut Eksportowy już w najbliższym czasie dokona szczegółowego opracowania powyższych wniosków: przystąpi do wprowadzenia ich w życie.

czem w imieniu oficjalnego dyktatora Roosevelta wykonywa jego główny doradca Bernard M. Baruch.

Dyktatura Roosevelta nad przemysłem Stanów przyjęta została przez społeczeństwo amerykańskie z entuzjazmem. Otrzymał on od izb ustawodawczych tak poważne pełnomocnictwa, że może wydawać i dekretować ustawy, zmieniające całkowicie strukturę gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Niema dzisiaj ani jednej gałęzi życia gospodarczego Ameryki, któraby nie podlegała kontroli i bezpośredniemu wpływowi Roosevelta.

Amerycanie wierzą głęboko, że dopóki u steru rządu znajduje się Roosevelt — nie ma żadnych obaw przed ewentualnością nadużycia przez niego swych olbrzymich uprawnień.



# To co zdobyliśmy, a co trzeba zrobić

## Bez paszportów i wiz w daleki świat

Nowe okólniki władz administracyjnych ograniczyły w dalszym ciągu możliwość wyjazdu zagranicę. Zabezpieczają one najważniejsze, wyjątkowo osobiste, rodzinne, czy majątkowe interesy obywateli, zgęszczają jednakże to sito, przez które przesiewa się podania o paszporty zagraniczne. Rygorystyczna ta polityka, uprawniona najzupełniej względami na aktywność naszego bilansu, w rezultacie jeden mieć będzie skutek: wzmożenie się turystyki wewnętrznej.

W dzisiejszej sytuacji jedynym oknem na świat, dostępnym przynajmniej dla lepiej sytuowanych, stają się wycieczki morskie organizowane przez Linje Gdynia—Ameryka, odbywające się bez paszportów i wiz. Polski okręt, zapełniony polskimi turystami, dociera w systematycznych, kolejnych rajdach do odległych portów Skandynawii, Anglii czy Francji. Staje się tem samem propaganda polskości, a równocześnie uczy społeczeństwo nasze ukochania morza i szukania wypoczynku w poszumie fali i w surowym oddechu morza. Dla szerokich warstw, spragnionych letnich wywczasów pozostaje turystyka wewnętrzna.

Rozwija się ona od lat kilku pomyślnie. Upowszechniła ją wśród młodzieży rosnąca z dniem każdym propaganda sportów, żadnego niemal nie wyłączając, od nart i roweru po kajak i kij wysokogórski. Corocznie liczniej wyrastają u podnóża naszych gór, nad polskim morzem, nad brzegami rzek i jezior obozy harcerskie i przysposobienia wojskowego, campingi, hufce i kolonie.

### CIECHOCINEK I JURATA.

Czynniki rządowe, w pierwszym zaś rządzie ministerstwo komunikacji, czynią wiele dla poparcia turystyki wewnętrznej. Zniżki kolejowe dla wycieczek zbiorowych, zniżki indywidualne dla letników wracających z wywczasów, specjalne pociągi sezonowe przybliżają niejako do murów miejskich te oazy zdrowia i piękna przyrody, których tak wiele jest rozsianych po ziemiach Rzeczypospolitej.

Równocześnie rząd, jako właściciel kilku większych uzdrowisk daje inicjatywę prywatnej piękny przykład racjonalnej i dalekowzrocznej gospodarki. Pionierska działalność zarządu uzdrowiska w Ciechocinku zdołała w niewiele lat przemienić tę miejscowość w prawdziwie europejską stację zdrowia. Podobnie szybko idą w swym rozwoju Krynica czy Druskieniki.

Czasem i inicjatywa prywatna zdobywa się w dzisiejszych czasach zlej koniunktury na dzieła trwałe wartości. Polski kapitał prywatny wyczarowuje w ostatnich dwóch latach nową stację klimatyczną nad Bałtykiem, Juratę, gdzie wykluczono wszelki moment przypadkowości i tandety, gdzie rozpoczęto prace od ustalenia we wszystkich szczegółach planu regulacyjnego i od budowy wieży ciśnienia i elektrowni. Dziś tam, w falach wielkiego morza przegładają się już terasy wytwornego hotelu, a białe wille, skryte w gąszczu leśnym, rozbrzmiewają zdrowym śmiechem letników.

### W TROSCIE O ROZWÓJ TURYSTYKI.

Mimo tych pocieszających postępów, stwierdzić należy, że polska turystyka i cały przemysł z nią związany znajdują się jeszcze w stadium niemowlęctwa, że cho-

ruje on chronicznie na brak inwestycyjnych kapitałów i dlatego iak bardzo pozostaje w tyle za przemysłem turystycznym innych, bogatszych krajów.

Dziś na budowę sanatoriów, hoteli i pensjonatów obszernych, nowoczesnych, cząsem komfortowych zdobyć się mogą chyba zasobne zakłady ubezpieczeniowe, albo też stare i potężne w liczbę członków organizacje zawodowe, nauczycielskie, wojskowe czy inne. Kapitał prywatny do tego wyścigu nie staje.

Nie ludźmy się zatem, by turystyka polska — mimo tak sprzyjających warunków — mogła rychło stać się silniejszym magnesem dla zagranicy. Może nawet zbyt forsowna w tym kierunku propaganda byłaby dziś przedwczesna i niebezpieczna dla interesów przyszłości.

Pozostaje jedno: wspólnym wysiłkiem zwalczać dotychczasowe braki choćby w małym, dostępnym nam zakresie. Wiele uczynić tu może Związek Uzdrowisk Polskich, jeżeli będzie nie tylko popularyzował turystykę, ale równocześnie wykonywał odpowiedni nadzór nad gospodarką danych zarządów, nad etyką kupiecką, właścicieli will i pensjonatów. Nadzór, wykonywany jedynie przez władze administracyjne, nie wystarczy. Współdziałać tu musi i sama publiczność, przymuszając pensjonaty do czystości, do tego minimum komfortu i porządku, które nic nie kosztuje, a jest znamieniem kultury.

Wyruszamy na letnie wywczasy. Raz jeszcze ujrzymy, jak pięknym, jak różnorodnym jest krajobraz polski, jak dobrą matką jest zdrowiejąca przyroda.

## Z Kresów Wschodnich na Pomorze

### Ukraińskie wycieczki nad morze

W najbliższym czasie na Pomorze przybędzie wycieczka ukraińska z Wołynia zorganizowana przez przedstawicieli Stowarzyszenia „Ridna Chata”. Wycieczka ta zwiedzi całe Pomorze zatrzymując się w Toruniu, Grudziądzu, Chełmie, Tczewie, Starogardzie, Kościerzynie, Kartuzach i w

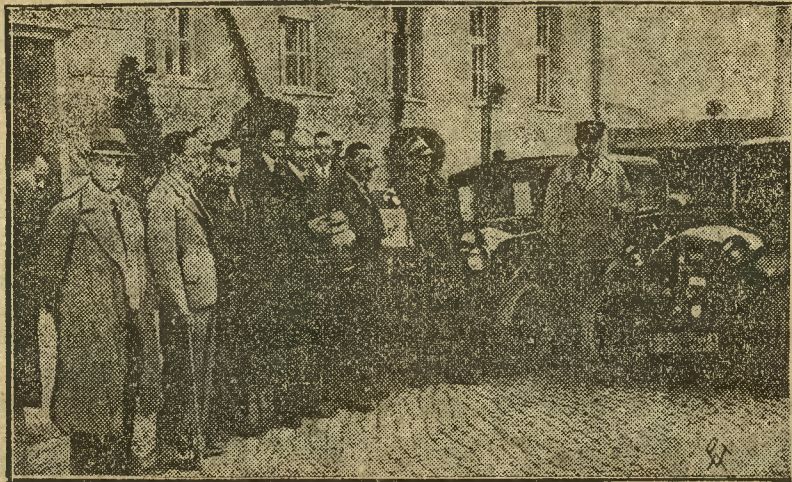
Wejherowie. Z Gdyni wycieczka wyruszy na Inowrocław i Bydgoszcz. W wycieczce tej wezmą udział posłowie regionalnej grupy wołyńskiej. Towarzyszyć jej będzie ukraiński chór narodowy. Podnieść należy, że już w uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni wzięła udział wycieczka gimnazjal-

Wysmukła linja i oryginalna indywidualna fryzura, uzupełniająca harmonijną całość — oto moda doby obecnej. Fryzura taka, dla wielu nie doścignione marzenie daje się obecnie z łatwością osiągnąć przez systematyczne pielęgnowanie Pixavonem. Obfita pianą tego wspaniałego mydła do mycia głowy o bardzo przyjemnym zapachu nada je włosom giętkość, dzięki której dają się dowolnie układać. Piękna falistość włosów i cudowny lśniący ołysk zawdzięcza wytworna pani pielęgnowaniu włosów PIXAVONEM. Pixavon przyczynia się w znacznej mierze do powodzenia, jakim cieszą się w eleganckim świecie wytworne panie.

### 60.000 osób wzięło udział w „Święcie Morza”

Od 28-go czerwca do 3-go lipca przewinęło się przez Gdynię 60.000 osób, przybyłych z okazji „Święta Morza”. W sobotę i niedzielę pociągi przywoziły przeszło 12.000 wycieczkowiczów którzy rozproszyli się po całym wybrzeżu. Charakterystyczne przepełnienie panuje w autobusach i na statkach żeglugi przybrzeżnej.

### Gdynia — Górną Śląsk



W dniu 28 czerwca wyruszyła z Gdyni specjalna sztafeta, wioząca dar Gdyni dla Górnej Śląska: naczynie z solą i piaskiem morskim, jako symbol nierozdzielnej łączności Bałtyku ze Śląskiem pod skrzydłami Białego Orła. — Na zdjęciu naszym widzimy sztafetę przed odjazdem z Gdyni

## Grzybek japoński

Któż jeszcze dzisiaj pamięta o cudownym środku — leku na wszelkiego rodzaju choroby i cierpienia, jakim był przed laty — grzybek japoński. Napewno bardzo nie wiele osób, a przecież... Takich cudownych środków „na porost włosów” znamy mnóstwo. Bardzo prędko wyczerpują one swój kredyt wśród klienteli i giną w lamu sie niepamięci. Niedawno jeszcze wielu palaczy — gentlemanów nosiło przy sobie małe pudełeczko do papierosów. Dość stał papieros taki zastrzyk podskórny i zgóry był rozgrzeszany z nikotyny — rze kono odnikotynowany.

Moda ta przeszła prędzej aniżeli inne. Z kolei wkroczyliśmy w dziedzinę „watek”

później wielowatek. Miały one być sitem, które łowiło nikotynę, niby gęsty grzebień pewne, coraz dzisiaj radsze, insekty. Ale trzeba tym wszystkim wymienionym ćwierć środkiem przyznać jedną załugę. Mianowicie, przyczyniły się one do poważniejszego zastanowienia się nad zagadnieniem odnikotynowania papierosów. Wkrótce też rozwiązano ten problem całkowicie na drodze fabrycznego chemicznego usuwania nikotyny. W Polsce wzorem Zachodu nasz Monopol Tytoniowy produkuje papierosy odnikotynowane. W powszechnej sprzedaży znajdują się odnikotynowane Egipskie, Przednie Egipskie i Ergo.

Bez watek i bez strzykawek.

na z Równego.

Ta zapowiedziana wycieczka zapoczątkuje dalsze z Kresów Wschodnich, które będą nowem potwierdzeniem, jak ludność kresowa zjednoczyła się z wiarą i nierozdzielnie w serdecznych uczuciach z ziemią pomorską i polskim morzem. Będzie to również zmanifestowaniem wspólnoty słowiańskiej na ziemi pomorskiej tak pięknie przejawionej w tegorocznych uroczystościach „Święta Morza”.

To kresowe braterstwo ludności ziem wschodnich ze społeczeństwem pomorskiem jest jeszcze jednym z żywych przykładów, jak silnie cała Polska jednoczy się we wspólnej pracy i w zgodnych uczuciach z Pomorzem i morzem.

### Dodatni bilans handlowy z Brazylią

Od początku nawiązania stosunków gospodarczych Polski z Brazylią bilans obrotów towarowych kształtował się dla nas ujemnie. Dopiero kwiecień b. r. przyniósł pierwszą nadwyżkę obrotów tych dla Polski. Przywóz z Brazylii wynosił w kwietniu r. b. — 816 tys. zł., wartość wywozu zaś wyniosła — 1,070 tys. zł., nadwyżka więc dla Polski wyraziła się sumą — 254 tys. zł. Również w maju r. b. saldo bilansu handlowego polsko-brazylijskiego było dodatnie dla Polski i wyniosło 136,2 tys. zł. Polska osiągnęła dodatnie saldo handlu z Brazylią dzięki wprowadzonemu handlowi kompensacyjnemu.

### Konferencja komunikacyjna polsko-czechosłowacka

Współpraca gospodarcza polsko-czechosłowacka przybiera z dniem każdym coraz realniejsze kształty i na terenie Gdyni daje się zauważyć ostatnio wzmożony ruch na tem polu. W dniach 11, 12, 13 lipca odbędzie się w gmachu Urzędu Morskiego w Gdyni konferencja w sprawie polsko-czechosłowackiej komunikacji towarowej z portami morskimi. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

### „Polonia” w drodze do Fjordów

Podróż s/s „Polonia”, która opuściła port gdyński udając się w trzytygodniową podróż do Fjordów Norwegii potrwa do dnia 18 b. m. W dniu tym „Polonia” powróci do Gdyni. Na pokładzie jej znajduje się 531 pasażerów, wśród których jest wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. W podróży swej „Polonia” zawinie do kilku portów m. in. Kopenhagi, Bergen, Trondhjem, Tromsø.

### Do Częstochowy i Piekar

Do Częstochowy i Piekar można się jeszcze zgłaszać do dnia 8 bm. — Bilet w obie strony wynosi klasę III zł. 17,20, w klasie II zł. 24,75. Zgłoszenia w biurze Tow. „Pielgrzym” Poznań ul. św. Józefa 5. tel. 20—62. Pieniądze można przekazywać blankietem na PKO nr. 204-548.

### Chojnice

— Śluby. P. Henryk Kaliszan, inspektor samorządowy Wych. Pow. w Chojnicach w dniu 4 lipca br. staje na ślubnym kobiercu z o. Gery trudę Kępińską z Chojnic.

### W wstępnym zwiastadle

## Dolar spada

Brodaci kupcy z giełdy, cmokając ze wzruszenia wspominali czasy błogosławionej konferencji londyńskiej w r. 1933, kiedy to dolar stał jeszcze 7 zł — siedem złotych!

Od tego czasu, okrutny, uparty dolar, bożyszcze całego świata, zaczął spadać.

Codziennie — grosz. 6,99 groszy, potem 6,97 i tak dalej.

Trwało to parę lat, aż wreszcie doszło do tego, że prawdziwego dolara z wizerunkiem bizona można było kupić za 2 grosze.

Kupców ogarnął lekki niepokój. Co będzie dalej? Co będzie za dwa dni? Za trzy?

Tymczasem dolar ani myślał przestać. Prostu przyzwyczail się do spadania i to przyzwyczajenie stało się jego drugą naturą.

Minał dzień i zamieszanie kupcy ujrzeni w białych rubrykach: dolar U. S. A. — 0,01

zł. Dolar za grosz.

Nazajutrz można już było kupić dolara za 0,00 zł. Prostu nie kosztował nic. Przychodziło się na giełdę i kupowało piękne dolary za nic, za dobre słowo.

Zdawałoby się, że w takich warunkach dolar z godnością wycofa się z obiegu i przestanie istnieć. Ale mądry dolar nie chciał i dobrze wiedział, co robi.

Albowiem mimo wszystko, brodaci kupcy, nie mogli się odzwyczaić od dolara. Tyle lat załatwiali transakcje przy pomocy zielonych papierków, tyle lat handlowali dolarem, że nie przyszło im nawet do głowy rezygnować z ulubionej waluty.

Wszelako spadek dolara nie ustawał. Miał dzień i dolar spadł do wartości minus jednego grosza (—0,01 zł.). Żeby sprzedać dolara, trzeba już było dopłacić grosz. Nazajutrz 2 grosze. Potem 3, 4 i t. d.

Giełda ożywiła się. Kto miał choć trochę gotówki — sprzedawał dolary. Kto był bez

pieniędzy — poprostu szedł na giełdę i kupował dolara.

Nadzieja wstępowała w serca brodatych kupców. Z radością myśleli o chwili, gdy dolar osiągnie znów 8,90 zł, oczywiście minus 8.

I rzeczywiście, po paru latach nastąpił taki dzień. Giełda warszawska przybrała amerykańskie flagi, a wszystkie pisma podały radosną wiadomość: „Dolar ustabilizowany! kurs dolara: — 8,90 zł.”

Odtąd, żeby sprzedać dolara, wystarczyło dopłacić kupującemu 8 zł. 90 gr. Tak już miało zostać nazawsze.

To wszystko, co napisałem, jest nietylko nieprawdą, ale także paszkwilem na dolara.

Miałem ja, proszę państwa, jednego dolara zaszytego w materacu, i oto straciłem na nim 1 zł. 90 groszy, wskutek różnicy kursu.

I to wszystko, co napisałem, to moja zemsta na niesolidnej walucie.

J. P.



## KRONIKA

Czwartek  
6  
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Antoniego W.

Czwartek Dominiki P. M.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

„Fraulein Doktor”. W środę cieszący się niebywałym wprost powodzeniem na wszystkich scenach polskich faktomontaż J. Tepy „Fraulein Doktor”, osnuty na kanwie prawdziwych wydarzeń szpiegowskich Anny Marji Lesser.

„Peppina”. We czwartek, jeden z najładziej czarujących utworów muzyki lekkiej o treści dowcipnej i zabawnej, jakim jest „Peppina”.

„Niebieski motyl”. Najbliższą premierą w dziale muzycznym będzie niegrana dotychczas w Polsce operetka węgierskiego kompozytora „Niebieski motyl”.

## REPERTUAR KIN.

Apollo: przepiękny dramat o niezwykle ciekawej treści i akcji, p. t. „Rekin” (Wielka ryba), z Giną Manes i Albertem Prejeanem w rolach głównych, oraz film pt. „Na fali życia”.

Bałtyk: Potrójny program: „Zaczarowany cywan”, „Zdobycy oceanu” i „Chata za wsią”.

Kristal: wspaniały film produkcji francuskiej, zachwycający szaleńcami wyczynami bohaterów przestworzy — lotników, p. t. „Gloria”. W roli głównej Brygida Helm. Jako nadprogram tygodnik Foxa, przynoszący m. in. fragmenty ze światowej wystawy w Chicago i tragicznych wścigów w Indianopolis.

Marysieńka: „Ulani, ulani...” i „Wielkomiejskie ulice”.

Rewja: na ekranie salonowo - sensacyjny film polski pt. „Rycerze mroku”. Na scenie potężny program humoru, rewja pt. „Tylko dla dorosłych” w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich.

Stożce: doskonały film pt. „Miasto tysiąca uciech”, oraz wielki dramat miłosny w 10 aktach pt. „Dziewczę z ludu” (czyli „Mój przajaciół Harry”).

## FOTO-KAMERA

Właśc. Czesław Powałowski

Największy skład aparatów  
i przyborów fotograficznych 3824

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7

## Z miasta

— Sekretarjat Zw. Legionistów Polskich, Oddz. w Bydgoszczy komunikuje zainteresowanym, że w czasie od 1 lipca do 1 września br. jest czynny w poniedziałki i piątki w godz. 17—18.

— Związek Powstańców i Wojaków OK. 8, placówka II. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 20, w sali p. Oplaki, przy ul. Kujawskiej róg Sieroczej.

— Dyplomy nauczycielskie w Żeńskim Seminarjum Nauczycielskim uzyskały pp: Ambroziewiczówna Marja, Bruska Zofja, Buczkowska Leokadja, Charnasówna Walerja, Dąbrowska Halina, Ewertowska Jeanetta, Fierekówna Stefania, Gabrielówna Małgorzata, Gałasówna Irena, Górka Janina, Grabkowska Helena, Grochowska Zofja, Jelówna Stanisława, Jurówna Teofila, Królówna Wiktoria, Lemańczykówna Dorota, Lewandowska Marja, Lewczyńska Romualda, Lukawska Wanda, Matykówna Marja, Mazanówna Bronisława, Mellerówna Leokadja, Napionikówna Stefania, Noworytówna Olga, Rymaszówna Janina, Sobocińska Franciszka, Sobocińska Józefa, Szoelówna Fryderyka, Szoelówna Stanisława, Wróżówna Franciszka, Zalewska Ludomira, Zielonkowska Wiktoria.

Rozdanie dyplomów odbędzie się we czwartek, dnia 6 lipca br. o godz. 12 w południe w lokalu szkoły.

— Egzamin dojrzałości w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim złożyli: pp. Chart Edmund, Dąbrowski Florjan, Horst Józef, Jaskólski Feliks, Jeliński Feliks, Jeliński Maksymilian, Jeschke Maksymilian, Krawczyk Kazimierz, Krawczyk Bernard, Kubich Bernard, Litwicki Alfons, Marciniak Stefan, Półbuda Władysław, Polzin Jan, Senyka Konrad, Smoliński Józef, Szatkowski Zygmunt, Szlarczyński Konrad, Świętlik Wincenty, Weiland Joachim, Wiśniewski Henryk.

— Wstrzymanie ruchu statków w Brdyjućiu. Państwowy Zarząd Wodny w Bydgosz-

Z żalem żegna Bydgoszcz  
wzorowego obywatela-żołnierza plk. dypl.  
Hodałę

Ostatnim Dziennikiem Personalnym Dyrektor Nauk Szkoły Podchorążych p. plk. dypl. Karol Hodała został przeniesiony na stanowisko Szefa Ogólnej Organizacji Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Cieszymy się bardzo z zaszczytu, jaki spotkał ogólnie szanowanego i lubianego, czynnego pracownika na niwie społecznej tutejszego terenu. Pan Pułkownik czynnie współpracował podczas swojego dwuletniego pobytu w Bydgoszczy we wszystkich organizacjach mających na celu obronę granic Państwa, a więc: jako legionista I-ej Brygady z r. 1914 należał do Zarządu miejscowego Koła Legionistów, prowadząc wzorowo dział kulturalno-oświatowy. Dalej należał do Kół Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, Harcerstwa i Zw. Rezerwistów — biorąc żywy udział w pracach tych organizacji.

Z ramienia Szkoły Podchorążych brał żywy udział w pracy Miejskiego Komitetu LOPP, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a poza tem na terenie Szkoły brał czynny udział w pracy Rady Nadzorczej Spółdzielni szkolnej i Klubu Sportowego oraz opiekował się Kołem Miłośników Fotografii, Kołem amatorskim i Redakcją szkolnego czasopisma „W marszu”.

Była to tylko cząstka pracy jaką p. plk. dypl. Hodała poświęcał bydgoskiemu życiu spo-

lecznemu. Gros jej obracało się dookoła powierzonych jego pieczy wychowanków-podchorążych.

P. plk. Hodała na odpowiedzialnym stanowisku dyrektora nauk bydgoskiej Szkoły Podchorążych wykazał się jako świetny, szczegółowy, a nawet bardzo drobiazgowy organizator życia wewnętrznego podchorążych. Nie było dziedzin w życiu podchorążego tak w służbie jak i poza służbą, gdzieby nie wnikało jego troskliwe oko.

Opracowane dzieło p. t. „Organizacja Armji” (przedmiot wykładany przez plk. Hodałę) przekazywany z rocznika na rocznik pokoleń podchorążackich, pozostanie żywym świadectwem pomocy wychowankom w ich ciężkiej pracy codziennej.

Obecne pokolenie podchorążych nosi imię swojego Kierownika i Opiekuna złotymi zgłoskami wyryte w sercach.

Żegnając p. plk. Hodałę, smućą się najbliżsi Jego współpracownicy, ale witając w Nim Szefa Ogólnej Organizacji Ministerstwa Spraw Wojskowych, cieszą się serdecznie z zaszczytu, jaki Go spotkał i życzą Mu dalszej niezmożonej pracy dla dobra Ojczyzny i Armji.

Z życzeniami temi łączy się cała patrio-

tycznie czująca Bydgoszcz. P. J.

## Kłopoty właściciela baru „A la Hawelka”

Ciężko było płacić a jeszcze gorzej iść do kryminalu

Jak obecnie niemal każdy właściciel zakładu gastronomicznego, tak i pan Władysław Jędrzejewski z Bydgoszczy ma niemałe kłopoty. Ale nie tylko takie, jak wszyscy, to znaczy handlowo — ekonomiczne, czyli — popularnie mówiąc — kryzysowe. Z temi daje sobie pan J. doskonale radę.

Tak na przykład przez pewien czas, a było to w kwietniu i maju br. w sposób coppersa oryginalny, ale zato najzupełniej wystarczający załatwiał pan J. tego rodzaju kłopotliwe za gadnienie, jakim jest dla każdego przybytku gastronomicznego sprawa dostawy mięsa. — Otóż pan J. poprostu zamówił u jednego z miejscowych masarzy większą ilość wędlin, — mięsa siekane i w całości, słoniny i tp. za cenę 58 zł. Zamówienie dostarczył do baru „A la Hawelka” (ul. Pomorska) posłaniec rzeźnika który oprócz przynaglenia o pospiech, otrzymał od swego szefa upomnienie, by zainkasował należność za towar, według wręczonego mu rachunku.

Chłopak oddał paczkę z zamówieniem, wręczył właścicielowi pokwitowany rachunek i przystępując z nogi na nogę zaczął w lokalu gdy tymczasem pan J. udał się do przyległego gabinetu. Nie upłynęło pięć minut, gdy pan J. powrócił usmiechnięty do lokalu, podszedł do posłańca i poklepałszy go poufale po ramieniu powiedział:

— Rozmówiłem się z szefem telefonicznie i pieniądze przyniosę sam, jutro albo pojutrze. To już jest załatwione..

czy podaje do wiadomości interesowanych, że z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyjućiu regat wstrzymuje się ruch statków w porcie wewnętrznym w Brdyjućiu w dniu 9 lipca br. od godz. 12 do 20.

Ruch statków pasażerskich i łodzi może odbywać się w tym czasie tylko do przystani w Legnowie, oraz wzdłuż północnego brzegu portu na przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali.

— Nowa szkoła przygotowawcza T. N. S. W. W związku z komunikatem przyw. seminarjum żeńskiego, Zduny 1, donosimy, że przy ul. Zduny powstaje z nowym rokiem szkolnym w obszernym, higienicznym lokalu wzorowa, rozwojowa, 6-klasowa szkoła przygotowawcza Tow. Naucz. Szkół Wyższych (TNSW). Zadaniem szkoły będzie gruntowne przygotowanie dzieci do gimnazjum nowego typu. Zarząd T. N. S. W. dołoży wszelkich starań, aby pod względem kierownictwa, doboru sił nauczycielskich i urządzenia nowa szkoła stanęła na najwyższym poziomie wychowawczym i naukowym. Opłaty od 10 zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela p. prof. Drozdowska, ul. Zduny 15, II p. w godz. 3.30 do 5 popoł.

## Z kroniki nieszczęśliwych wypadków

W dniu wczorajszym, na ul. Wały Jagiellońskie motocyklista Otton Rosse najechał na jadącego rowerem Feliksa Czarkowskiego z Bydgoszczy, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 103.

Wskutek wypadku cyklista odniósł — na szczęście — tylko lekkie obrażenia ciała, natomiast motocyklista wyszedł z opresji bez szwanku

— Dobra jest! — odrzekł chłopak i niebawem zaraportował kasjerce swego szefa, że p. Jędrzejewski przyniesie pieniądze osobiście.

Plan pana J. powiódł się zupełnie, gdyż chłopak ani nie wspominał o jakimś telefonie. Po kilku dniach przybył p. J. rzeczywiście do interesu owego rzeźnika, zamówił znów pewną ilość towaru, obiecując zapłacić całą niezależność przy dostarczeniu drugiego zamówienia.

Paczkę zainasła do baru „A la Hawelka” ekspedjentka, przedkładając obydwie rachunki. Pan J. polecił jej również poczekać aż do czasu kiedy przyjdzie kierownik lokalu, pan Walerjan B. Ponieważ panna ekspedjentka otrzymała od swego szefa polecenie, by bez pieniędzy nie wracała, więc — biorąc rzecz dosłownie — czekała do... 3ciej rano, ale i tym razem bezskutecznie.

Pan J. rachunków nie uregulował, a ponieważ zwlekał coraz to bardziej, więc poszkodowany powziawszy podejrzenie, iż klient go nabrał — oddał sprawę do Sądu.

To przysporzyło panu J. innych kłopotów z którymi jednak nie może sobie dać rady. — Na wczorajszej rozprawie karnej w Sądzie Grodzkim, pan J. oskarżony o oszustwo nie mógł odeprzeć zarzutów podniesionych przez oskarżyciela publicznego, w rezultacie czego skazano go na 6 miesięcy więzienia.

Ponieważ Sąd kary tej nie zawiesił, więc p. Jędrzejewski chyba — posiedzi, a to już kłopot nielada.

Na ul. Sieradzkiej nastąpiło zderzenie samochodu nr. rej. PZ 44.568 z furanką jednego z podmiejskich rolników. W wyniku „spotkania” zwiędnięty odniósł koń mechaniczny — samochód, wyrzucając wóz na chodnik. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, iż ani furman, ani też zofer, czy ktośkolwiek z przechodniów nie został okaleczony.

Nieślubne dziecko  
porzuciła pod mostem

Przed kilku dniami, posterunek policyjny w Rogowie pow. żnińskiego osadził w areszcie prewencyjnym 19-letnią służącą Franciszkę Stylówną, zatrudnioną u jednego z gospodarzy w Niedźwiadach.

Jak wykazały dochodzenia — Stylówna w pierwszych dniach czerwca porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej, które następnie w szmacianem zawiniątku porzuciła pod mostem.

Młodociana dzieciobójczyni stanie niebawem przed Sądem.

Ochrabił biednych  
uczniów

Wyzutym z wszelkich uczuć ludzkich musiał być nieznanym niestety złodziej, który w dniu wczorajszym włamał się do pokoju zamieszkanego przez kilku uczniów kupieckich, zatrudnionych u pana F. Józwiaka w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 91. Sprawca korzystając z nieobecności mieszkańców zajętych pracą — opróżnił pokój doszczętnie, zabierając wszystkie przedmioty biednych uczniów posiadające jakąkolwiek wartość. Poszkodowani obliczają stratę na około 500 zł.

## Wrażenia teatralne

„Kochankowie”

dramat w 3 akt. Wacława  
Grubińskiego

Grubiński; zawsze chorował na oryginalność. Byłoby to ostatecznie zajmujące, gdyby choroba jego nie wywodziła się z czczej, płytkiej manieri i pozy, z samej pasji ku dekadentyzmowi, nieusprawiedliwionej ani głębią myśli, ani walką wewnętrzną o nowy światopogląd, ani wreszcie potrzebą i możliwością wyjawienia indywidualnego stanowiska wobec przejawów życia. Stąd oryginalność ta przerodziła się u Grubińskiego w irytujący narów. Autor „Kochanków” podchodzi do życia nieszczerze, literacko, mając siebie i bałamucać drugich „śmiałością” w docieraniu i oświetlaniu ukrytych jego sprężyn Kokietyje drażliwością tematu, odwagą zrywania z życia pokostu szablonu i przesady, nie dając wzajemnie nic i nie umiejąc powstałej luki ubożuchną chociażby wypełnić treścią. Zdecydowany brak głębszej kultury duchowej i sublimacji myśli pokrywa sprytnie kabotyństwem wzoru enfant terrible.

Nie więc dziwnego, że w pogoni za oryginalnością nie zatrzymał się nawet przed t. zw. kompleksem Edypa (stosunek miłosny matki z synem w zupełnej nieświadomości najbliższego pokrewieństwa krwi), którego od czasu Sofoklesa nikt z dramaturgów nie ważył się tknąć. O ile naturalia non sunt turpia, to jednak trzeba umyślnie słu na miarę Fidjasza, by z brzydoty zbłądził wyłowić sens odwiecznych przemian wszechwoli, kierującej bytem. Co u genialnego Greka sięgało szczytów tragizmu, odsłaniało w żywiołowym rzucie myśli jedną z owych przemian — ananke, fatalizm, okrutną zemstę losu w zrozumieniu siły wyższej, karzącej nieubłagane wszelkie wykroczenia przeciwko absolutowi woli od człowieka niezależnej i człowiekowi narzuconej, to w „dramacie” Grubińskiego (mili Czytelnicy — wybaczenie to porównanie) wykoślawiło się w niesmaczną, nieestetyczną i nie tyle niemoralną, ile rozbrajającą niemądrami hecę.

Autor „Kochanków” miał się problemu, z którym nie wiedział co począć, jak się do niego zabrać, jak z tragicznego węzła, nawiazanego przed zgórą 2000 lat wybrnąć. To też z każdej sceny widać naprzykrzającą się pustką, postaci drażnią „papierowością”, zupełnym brakiem krwi, marfónetkowym rysunkiem. Dialog w momentach tragicznych martwy, umieszczony gdzieś w powietrzu, rwący się ustawicznie, odbiegający od tematu, nie odzwierciedla nawet en miniature przejść psychicznych osób działających, nie odpowiada dynamice akcji. Akt trzeci najzupełniej zbędny nie tylko nie kończy i nie wyjaśnia perypetyj edypowych kochanków, ale je jeszcze bardziej gmatwa.

Słowem — całość chybiona. Chciałoby się pod adresem Grubińskiego strawestować ostrzeżenie Horacego: Non propter litteras vivendi perdere causas!!

Anemiczni z urodzenia „Kochankowie” w wykonaniu artystów warszawskich nie nabrali rumieńców życia. P. Mazarekówna w roli fatalistycznej kochanki i matki blada, w chwilach przełomowych sztuczna, nieszczerza, P. Kalinowski, acz zdradzający niemały talent odtwórca — nie przekonywał. O p. Szarkowskim (zastrępijącym p. Kunczewiczą) wolę przemilczeć. Zresztą trudno tu winić aktorów i niesprawiedliwie wieszac kowala gdy ślusarz zawinił. (gr.)

Kryminalny miłośnik  
bizuterii

Niezrozumiały zaiste, chociaż srodze pomieszczoną lekkomyślnością zgrzeszyła wczoraj p. Augusta Grabowska z Bydgoszczy (ulica Inflancka 48) która posiadając w swem mieszkaniu, oprócz szeregu cennych drobiazgów, — także — jak na dzisiejsze czasy — skarb, w postaci złotego zegarka, pierścionków itp. biżuterji, wartości zgórą 600 zł. — pozostawiła je niezamknięte. Zrobiła to coprawda tylko na przyszłowie „pięć minut” jednak wystarczyło losu wykorzystał jakiś wszędobylski złodziej który zdołał sobie kosztowności przywłaszczyć znikając przezornie przed przybyciem właścicieli!!

Lament poszkodowanej był tylko w polowie usprawiedliwiony, gdyż — jak orzekli w mig zaalarmowane sąsiadki — pani G. miała poniekąd szczęście, boć przecież złodziej mógł by wszystko wykraść.

## Od Wydawnictwa

Dotychczasowy kierownik Redakcji „Dnia Bydgoskiego” p. red. Józef Dobrostański został przeniesiony z dniem 1 b. m. na stanowisko kierownika Redakcji „Gazety Morskiej” w Gdyni. Stanowisko kierownika Redakcji „Dnia Bydgoskiego” objął p. red. Wacław Górnicki b. współpracownik Redakcji „Dnia Pomorskiego” w Toruniu.



# Przemysł i handel na III Targach Północnych

Według dotychczasowych wstępnych zarysów organizacyjnych mających się odbyć w czasie od 26 sierpnia do 10 września rb. III-ich Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej — twierdzić można, iż jeśli chodzi o dział przemysłowo-handlowy, to zakres jego utrzymany zostanie w całej rozciągłości tak jak to było na dotychczasowych Targach Północnych.

Przypomnieć godzi się, że organizacja Targów Północnych od samego swego zainicjowania utrzymuje nastawienie w kierunku ożywienia rynku konsumpcyjnego ziem północno-wschodnich i zacieśnienia stosunków handlowych z temi wszystkimi gałęziami przemysłowymi w centrum i zachodnich dzielnicach Polski, dla których Wilno ze względu na swą tradycję ośrodka handlowego na północnym wschodzie otwiera szerokie możliwości rozwojowe.

Przystępując do realizacji tak zarysowanych planów, organizatorzy III Targów

Północnych konsekwentnie dążą do wydzielenia następujących grup produkcji przemysłowej: Maszyny przemysłowe i rolnicze i wyroby z metalu; przemysł chemiczny, budowlany, ceramiczny, szklany, włókienniczy, garbarski, gumowy, samochodowy, sportowy, papierniczy, powroźniczy, szczerbowski, elektrotechniczny.

Nowoczesne urządzenia biurowe, manufaktura, galanteria, konfekcja, zabawkarstwo; meble i wyroby z drzewa i wikliny, Monopole i instytucje państwowe, wytwor-

ry przemysłu samodzielnego, przędza, tkalniny i wszelkie inne gałęzie z dziedziny przemysłu i rzemiosł.

Ponadto do działu przemysłowo-handlowego III-ich Targów Północnych ma być włączona grupa obejmująca wszelkie maszyny i urządzenia dla przeróbki lnu i wszelkie eksponaty z zakresu lniarstwa, znajdujące popyt na rynkach wewnętrznych i zagranicznych. W projekcie jest również wyodrębnienie grupy z dziedziny rybactwa. Na potęgę: — MORZE.

## Goście z Czechosłowacji na Pomorzu

### Przyjazd wycieczki czechosłowackiej do Bydgoszczy

We czwartek, dnia 6 lipca br. przybyła do Bydgoszczy wycieczka Klubu Czesko-polskiego z Morawskiej Ostrawy w liczbie około 100 osób. Wycieczka ta, odbywająca propagandową podróż po Polsce, zatrzyma się m. in. w Warszawie, Gdyni, Toruniu, Poznaniu i Katowicach.

W wycieczce, której przewodniczy prezes Klubu dr. Kral, biorą udział wybitne osobistości nie tylko ze wspomnianego Klubu,

ale również z całej Słowaczyny, Moraw i Śląska Cieszyńskiego.

Wycieczkę podejmować będzie miejscowe Towarzystwo Polsko - Czechosłowackie przy wydatnej pomocy Magistratu i Zarządu Warsztatów Kolejowych.

Wycieczka zwiedzi osobliwości Bydgoszczy pod kierunkiem przewodników Tow. Krajoznawczego.

## Echa głośnych nadużyć w Urzędzie Skarbowym w Chełmży

### Egzekutorowi Więckowskiemu Sąd Apelacyjny podwyższył karę do 2 lat

Głośnie swego czasu nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Chełmży, o których pisaliśmy obszernie w numerach z dnia 24 i 26 marca br., w ub. poniedziałek znalazły swój epilog przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Jak wiadomo z naszych sprawozdań wyrokem Sądu Okręgowego w Chełmży egzekutor podatkowy Więckowski skazany został na 1 rok więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5, podczas gdy naczelnik Urzędu Kujawa i urzędnicy Srebnicki oraz Łukasik

zostali uniewinnieni. Od wyroku tego zarówno prokurator, jak i zasądzony Więckowski wnieśli apelację.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji, zasądzając Więckowskiego zamiast na jeden rok, na dwa lata więzienia, jednakże bez pozbawienia praw obywatelskich. Co zaś do trzech pozostałych oskarżonych uwalniający wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony.

## Na co wolno polować w lipcu?

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki podajemy, że na Pomorzu polować na kozły można tylko wtedy, o ile władze wojewódzkie udzielią zezwolenia.

## Świecie

— Kapewiaci z Laskowic mistrzami w strzelaniu. Dnia 25 czerwca br. odbyły się w Świeciu z okazji Święta PW i WF zawody strzeleckie i sportowe o mistrzostwo powiatu. Tutejsze ognisko K. P. W. brało udział w zawodach. W strzelaniu zespołowym dla rezerwistów na odległość 50 mrt. zdobyło ognisko mistrzostwo powiatu. Zespół K. P. W. w składzie prezesa ogniska ob. Ludwika Handke'go oraz ob. ob. Kowalskiego Franciszka i Bęływe Tadeusza zdobył 241 pkt. na 300 możliwych, zdobywając palmę pierwszeństwa przed innymi organizacjami.

— Włamanie. W nocy z 19 na 20 czerwca br. włamali się złodzieje do Konwiktu Biskupiego w Świeciu nad Wisłą, wygasili nocną lampę elektryczną i otworzyli mieszkanie ks. prefekta, gdzie przeszukali 2 pokoje mieszkalne. Śledztwo w toku. Traf chciał, że włamanie to nastąpiło właśnie w 10-tą rocznicę śmierci ks. prefekta.

— Kolonja dzieci z Gdańska. Komitet Powiatowy Pomocy Dzieciom z zagranicy przyjął na miesięczną kolonję 30 dzieci (chłopców) z Gdańska na kolonję w Świeciu nad Wisłą; chłopców umieszczono za zgodą Kurji Biskupiej w tut. Konwikcie Biskupim „Gregorianum”. Kolonję opiekuje się Komitet wykonawczy z p. doktorem Hillarem, dyr. Dąbrowskim, ks. prefektem Konwiktu, p. Lułą i Siostrą Agnieszką. Bardzo wiele życzliwości i pomocy okazuje obywatelstwo miasta i powiatu z p. starostą Krawczykiem i jego małżonką na czele. W. S.

## Kowalewo

— Zebranie miejscowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych RP odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lipca w lokalu p. Jaśkowiaka. Początek o godz. 12,30 w południe. Ze względu na ważną sprawę zarząd prosi o przybycie wszystkich członków.

## Tuchola

— 50-lecie ochotniczej Straży Pożarnej. Dnia 9 lipca br. Ochotnicza Straż Pożarna m. Tucholi obchodzić będzie uroczyste 50-letni jubileusz swego istnienia. Program jest następujący: o godz. 8,30 rano zbiórka straży i organizacji w ogrodzie p. Świerczyńskiego; o godz. 8,50 wyjazd na rynek; o godz. 9 raport; o godz. 9,15 nabożeństwo; o godz. 10,30 uroczyste zebranie w Hotelu du Nord. Po przerwie obiadowej od godz. 14—14,45 popisy Straży Pożarnej przy remizie strażackiej; o godz. 15,30 koncert w ogrodzie p. Świerczyńskiego i wreszcie od godz. 21 zabawa taneczna w Hotelu du Nord.

## Lubiewo, pow. chojnicki Prymicja

W uroczystość Nawiedzenia NMP odprawił w naszym kościele parafjalnym swą pierwszą mszę św. ziomek naszej wioski i parafji, ksiądz neopresbiter Alfons Tomaszewski, syn szanowanego powszechnie urzędnika pocztowego.

Ks. T. przebywał przez 5 lat w Śląskiem Seminarjum Duchownem w Krakowie, tam uczęszczał na Uniwersytet Jagielloński i w dniu 29 ub. m. otrzymał w katedrze katowickiej święcenia kapłańskie z rąk J. E. ks. biskupa Stanisława Adamskiego.

Parafia nasza przygotowała się jaknajlepiej na prymicję swego parafjanina. O godzinie 10 wprowadzono w uroczystej procesji przy biciu dzwonów ks. prymicjanta do kościoła, w uroczystości brały udział wszystkie bractwa i stowarzyszenia; porządek wzorowy utrzymała miejscowa straż pożarna. W presbiterium zauważyliśmy licznych księży z okolicy a nawet ze Śląska, z miejscowym wielce zasłużonym ks. kanonikiem dr. Włoszczyńskim na czele, dalej p. starostę w st. sp. Kowalskiego wraz z małżonką, rodziców itd. Kościół był wprost przepelniony. Kazanie prymicyjne wypowiedział były katecheta gimnazjalny i były prefekt konwiktu z Świecia ks. Neopresbitera. Po udzieleniu błogosławieństwa prymicyjnego odprowadzono w procesji ks. Prymicjanta do domu rodzinnego.

Ks. T. będzie pracował w duszpasterstwie w diecezji Śląskiej wśród naszych górników i hutników. Życzymy Mu wszystkiego dobrego na tamtym trudnym terenie kościelnym.

Nawiasem dodać można, że równocześnie z ks. Tomaszewskim otrzymali w Katowicach święcenia kapłańskie dwaj inni jego koledzy, szkolni z gimnazjum w Świeciu, mianowicie ks. Kempński z Małociechowa, który odprawił swo prymicję w tenże sam dzień w Grucznie, oraz ks. Grajewski, który złożył Panu Bogu I Ofiarę Mszy św. we wtorek 4 bm. w Świeciu nad Wisłą. Wszyscy trzej pozostają w diecezji Śląskiej. Ad multos annos!

## Jeżewo

— „Narodowy” działacz przyjaciele Żydów. Były kierownik miejscowej placówki smutnej pamięci O. W. P., handlarz domokrajny p. Fr. Brzozowski, dał ostatnio znowu znać o sobie ultra „narodowym” wyczynem. Pan ten mianowicie sprowadził do wioski naszej Żyda, za co podobno, jak sam się chwalił, miał otrzymać 200 zł „gratyfikacji”. Żyd założył interes, stwarzając dotkliwą konkurencję miejscowym kupcom polskim. W ten sposób pod płaszczykiem hasła narodowych, zlikwidowani adepci OWP zażywają wieść pomorska.

# Stan rolnictwa na Pomorzu w czerwcu

Miesiąc sprawozdawczy cechowała naogół chłodna temperatura, małe nasłonecznienie i nadmiar opadów, które miały charakter gwałtowny z lokalnymi burzami. Szczególnie w drugiej połowie czerwca deszcze padały prawie codziennie. Od opadów tych najwięcej ucierpiały powiaty południowe i środkowe, powiaty północne bowiem i wybrzeża miały opady znacznie mniejsze i od nadmiaru wilgoci nie ucierpiały wcale.

Wegetacja zbóż oraz koniczyn i łąk wybitnie się poprawiła. Stan tych ziemiopłodów jest naogół dobry i bardzo dobry. Silniejsze zboża na skutek nadmiaru opadów i burz wyległy. Co się dotyczy okopowych, to niekorzystny przebieg pogody utrudnił konieczne prace pielęgnacyjne,

to też stan ich, szczególnie na glebach zwężonych, niżej położonych, a mało próchnicznych, jest słaby, jeżeli chodzi o ziemniaki, a lichej w stosunku do buraków. Przerywka buraków trwała miejscami do ostatnich dni czerwca. Z powodu zimna i nadmiaru opadów uclerpiły one znacznie od zgorzeli.

Na zbożach, a w szczególności na pszenicach pojawił się w dużej mierze mączniak; miejscami notowano wystąpienie rdzy na pszenicy. Przez całą trzecią dekadę okresu sprawozdawczego kontynuowano prace przy przerywce buraków i pielęgnacji okopowych w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Z końcem czerwca rozpoczęto sianokosy — sprzęt siana z koniczyn obfity, z łąk dość dobry. Z powodu

deszczów, prawie nigdzie nie udało się sprzętnąć siana, które wobec tego niszczeje na pokosach.

Na drzewach owocowych wystąpiła niezwykle wielka ilość szkodników. Zbiór owoców zapowiada się wobec tego źle.

Na rynkach zbożowych nastąpiła pewna nieznaczna zresztą poprawa sezonowa w związku z wyczerpywaniem się zapasów. Największą zwykłą wykazała pszenica oraz żyto, nieznacznie ruszył się owies, podczas gdy jęczmień wykazał pod koniec miesiąca zniżkę w stosunku do pierwszej dekady.

Na rynku produktów hodowlanych w ciągu całego okresu sprawozdawczego panowała tendencja słaba. Dostyc znacznie zniżkowały świnie pełnomięsiste i cieleta, notowania innego materiału rzeźnego wykazały tylko stosunkowo małą zniżkę.

Na rynku nabiałowym panowała w dalszym ciągu tendencja słaba, utrzymująca się przez cały czas okresu sprawozdawczego pomimo pewnego zmniejszenia się sezonowego produkcji i związanej z nią podaży zwłaszcza jaj. Na skutek nader niskich cen konsumpcja wewnętrzna znacznie wzrosła, nie wpłynęło to atoli na poprawę notowań. Na pomorskich rynkach lokalnych wahania cen były stosunkowo nieznaczne.

Ogólna sytuacja rolnictwa pomorskiego jest nader trudna wobec tego, że nawet za t. zw. „dobrych czasów” okres przednowkowy był o kressem najcięższym, tembardziej więc jest on trudniejszym do przetrwania w dobie kryzysu.

## Liniewo pow. kościerski

— Straszna śmierć dziecka pod kołami motocykla. Dnia 2 br. jadący motocyklem Alojzy Kamiński najechał na 3-letnią dziewczynkę Agnieszkę Kiedrowską, córeczkę kolejarza w Liniewie. Dziecko wskutek odniesionych ran zmarło.

## PODGÓRZ

— Z Rady miejskiej. W ub. środę odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady miejskiej, zwołane z okazji Święta Morza. Przewodniczył ks. prob. Domachowski, protokół prowa dził sekretarz p. Nowak. Magistrat był zastąpiony przez pp. burmistrza Stamirowskiego, wiceburm. Szczmańskiego i radcę Rosę.

Na wstępie wygłosił treściwe przemówienie o prawach naszych do Bałtyku i o obronie morskiej ks. prob. Domachowski, poczem Rada uchwaliła jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

W drugiej części obrad uchwalono asygnować wdrowie po gazomistrzu śp. Zalewskim, zaopatrzenie w kwocie 21,24 zł miesięcznie po czym przystąpiono do wyboru nowego gazomistrza. Większością głosów wybranym został p. Stan Węzorek z Ostrzeszowa.

— Naprawa drogi. W tych dniach Wydział powiatowy podjął prace przy naprawie ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Fakt ten powitało społeczeństwo z dużym uznaniem, gdyż ulica ta była od dłuższego czasu w zaniedbaniu i utrudniała komunikację. Przy naprawie ulicy zatrudnia się 20 bezrobotnych.

— Wieczornica strzelecka. W ub. sobotę odbyła się staraniem Zarządu Z. S. w świetlicy strzeleckiej „Wieczornica”, urządzona dla członków ćwiczących oddziałów męskiego i żeńskiego Z. S. Funkcje sympatycznych gospodarzy pełnili ob. prezes Piątek, ob. sekretarz Piątkowski i ob. skarbnik Kobęda.

Wieczornicę zagal krótkim przemówieniem ob. prezes Piątek, witając w serdecznych słowach prezesa koła PZS ob. naczelnika Szpicę prezesa obwod. BBWR p. dr. Korthalsę, delegata władzy wojskowej p. por. Kucharzkiego i członka Rady p. radcę Dąbrowskiego. Następnie przemówił ob. Wł. Kobęda, dając obszernie sprawozdanie z powiatowego święta PW i WF w Chełmży, gdzie zdobył oddział kilka pięknych nagród. W drugiej części wieczornicy odbyła się w obu świetlicach skromna zabawa taneczna, podczas której bawiła się młodzież ochoczko pod kierunkiem gości i sympatyków sprawy strzeleckiej do jasnego dnia. Uczestnicy wynieśli z wieczornicy jaknajmilej wspomnienia, za co należy się Zarządowi Z. S. szczerze uznanie.







Telegramy

## 2 ostatniej chwili

# Prezydent Senatu dr. Rauschning o wizycie warszawskiej Powrót przedstawicieli W. Miasta Gdańska z Warszawy

W dniu wczorajszym pociągiem o godzinie 6,54 rano powróciła do Gdańska z Warszawy delegacja Senatu W. Miasta z prezydentem senatu gdańskie go dr. Rauschningiem i wiceprezydentem Greiserem na czele.

Przybyłych powitali wyżsi urzędnicy senatu i członkowie senatu i sejmu gdańskiego.

O godzinie 8,30 odbyła się w gabinecie prezydenta Senatu konferencja z przedstawicielami prasy gdańskiej, — poczem prezydent senatu dr. Rauschning przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej.

W czasie konferencji prezydent senatu dr. Rauschning zaznaczył, że cel podróży przedstawicieli senatu W. Miasta do Warszawy został w całej rozciągłości osiągnięty.

„Nie chodziło o właściwe rozpoczęcie rokowań — mówił prezydent dr. Rauschning — lecz o stworzenie atmosfery umożliwiającej porozumienie”.

### Kominy kopalń Donnersmarcka znów zadymią...

Katowice 5 7 (PAT). Dnia 4 lipca wojewoda Grażyński przyjął p. Donnersmarcka w sprawie dokonanej przez zarząd jego dóbr zamknięcia kopalni. W wyniku tej konferencji obie kopalnie „Bluecher” i „Donnersmarck” zgodnie z zarządzeniem komisarsza demobilizacyjnego mają być uruchomione powtórnie w poniedziałek.

### 13-letni chłopiec pod kołami samochodu

Nieliczni przechodnie ul. Promenada w Bydgoszczy, byli w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych świadkami krew w żyłach ścinającego wypadku samochodowego, którego ofiarą padł 13-letni Mieczysław Gołębiowski, zam przy ul. Fordońskiej 4.

Gołębiowski wjeżdżając z wylotu ulicy Gajowej na Promenadę rowerem, dostał się pod koła mijającego skrzyżowanie samochodu, opatrzonego nr. rejestracyjnym LD 355. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie okaleczenie głowy i dwukrotne złamanie ręki, oraz ogólne potłuczenie i wstrząs mózgu. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy miejskiej.

Kto ponosi winę wypadku, wykażą dopiero prowadzone przez I komisariat P. P. dochodzenia. Wypada jednak zaznaczyć, iż ani po jednej, ani po drugiej stronie ul. Promenada i Fordońskiej nie ma w przepisowej odległości od wylotu ul. Gajowej tablicy ostrzegawczej dla kierowców samochodowych, oznaczającej skrzyżowanie.

### Kres ludzkiej wędrówki

W tych dniach przy kąpieniu się w jeziorze w Szumilowie zatonął 19-letni robotnik rolny Aleksander Jarmanik. Dotąd nie wylowiono zwłok.

W Linowie Królewskim, również powiatu grudziądzkiego, znaleziono na strychu nad stajnię zimne już zwłoki 17-letniego Stefana Pretsa, syna rolnika. Jak wynika z dochodzeń, przy czyną samobójstwa była ostra nagana, udzielona synowi przez rodziców za utrzymywanie stosunków miłosnych z robotnicą Leokadją Szychorowską. Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

We wtorek rano wylowiono zwłoki — z odnogi Wisły po jej prawej stronie w okolicy koczarskiej 65 p. p. — 60-letniej Ligockiej, zam. w Grudziądzu przy ul. Fortecznej, a upośledzonej na umyśle. Przypuszczalnie popelniła samobójstwo z nędzy.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent dr. Rauschning podniósł że przyjęcie przedstawicieli W. Miasta w Warszawie było bardzo uprzejme. Rząd Polski przyjął senat z honorami przysługującymi samodzielnemu państwu. Dalej dr. Rauschning zaznaczył, że nie tylko władze, lecz również publiczność witała przedstawicieli senatu W. Miasta bardzo uprzejmie. — Wojsko polskie i policja zrobiły na przedstawicieli senatu bardzo dodat-

nie wrażenie.

W końcu prezydent dr. Rauschning stwierdził, raz jeszcze, że wizyta w Warszawie, która stworzyła możliwość rozpoczęcia rokowań osiągnęła w zupełności cel.

Rozpoczęcie rokowań nastąpi w najbliższym czasie, przyczem senat wyraził życzenie, aby rokowania te o ile możliwości odbywały się w Gdańsku.

## Prawa i konieczności życiowe Gdańska Prasa hitlerowska Niemiec o wizycie Rauschninga

Berlin 5 7 (PAT). Organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter” pisząc o wizycie dra Rauschninga w Warszawie zaznacza, że wizyta ta stać się może wstępem do nowego rozdziału historii stosunków polsko-gdańskich.

Droga do tego prowadzi zdaniem dziennika, tylko przez lojalne wypełnianie umów, normujących stosunki między Gdańskiem a Polską.

Powołując się na orzeczenia rady Ligi jako na dowód dotychczasowego spełniania przez Gdańsk przyjętych przezeń zobowiązań, organ hitlerowców oświadcza w tym punkcie: „Nie może istnieć żadna różnica poglądów między obecnymi a dawnymi rządami a jedynym miernikiem są tu prawa i konieczności życiowe Gdańska”.

## Amnestja w Gdańsku

uwolniła od karę red. Cieszyńskiego i Maliszewskiego

Skazani za obrazę nauczyciela gdańskiego na kilka miesięcy więzienia redaktor „Gazety Gdańskiej” Cieszyński, pracownik rady portu Maliszewski, oraz robotnik Elmanowski otrzykali wczoraj pisma sądu gdańskiego, zawierające na podstawie amnestji, wydanej przez senat, kary powyższe oraz koszty sądowe

zostały umorzone.

Również postępowanie karne, wdrożone przez sąd gdański przeciwko trzem działaczom socjalistycznym w związku z wypadkami w dniu objęcia gmachu wolnych związków zawo-  
dowych zostało wstrzymane.

## Nowy wymysł germanizacyjny język polsko-górnośląski

Prośbi si Zw. Polaków ze Śląska opolskiego

Genewa, 5. 7. (Pat). Związek Polaków z niemieckiego G. Śląska zawiadomił sekretariat generalny Ligi Narodów o petycji, którą wniósł na podstawie art. 149 konwencji górnośląskiej do przewodniczącego komisji mniejszościowej p. Calondera, która dotyczy spisu ludności w Niemczech.

Petycja powołuje się na tajny okólnik niemieckich władz administracyjnych, polecający władzom lokalnym wydanie urzędnikom spisowym zakazu wpisywania jako

osoby, których językiem macierzystym jest polski tych wszystkich osób, którzy nie mówią polskim językiem literackim „Hochpolnisch”. Funkcjonariusze spisowi winni w tym wypadku wpisać jako język macierzysty „polsko - górnośląski”. Władze ostrzegają sobie sprawdzenie wszystkich danych, dotyczących tej sprawy. Związek Polaków uważa instrukcje te i wprowadzone przez nie rozróżnienia za sprzeczne z postanowieniami konwencji.

## Zagadnienie Pomorza

na zebraniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej

Paryż 5 7 (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie grupy parlamentarnej francusko — polskiej, pod przewodnictwem posła Bibie wiceprezesa komisji spraw zagranicznych izby, na którym obecny był członek zarządu grupy parlamentarnej polsko-francuskiej senator Józef Wjelowieyski.

Odczyt wygłosił poseł Guernut, radykał socjalny, wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych izby o zagadnieniu Pomorza referując tezy polskie i niemieckie i w dobitny sposób

podkreślając suwerenność Polski nad temi ziemiami.

Po tym referacie dłuższe przemówienie wygłosił senator Wjelowieyski. Przemówienie to wzbudziło wśród licznie zebranych osób i senatorów duże zainteresowanie.

Interesującą dyskusję wywołało przemówienie wiceprezesa Bibie, który zreasumował poglądy mówców, podkreślając znaczenie kontaktu między parlamentarzystami francuskimi i polskimi.

## Prezes Fidacu general Górecki w Bukareszcie

Bukareszt 5 7 (PAT). W drugim dniu pobytu swojego w Bukareszcie w charakterze prezesa „Fidacu” general Górecki odbył konferencję z ministrem obrony narodowej generałem Ziemnowicem i ministrem Voitucescu, — jako jednym z twórców związków kombatanckich Rumunii. Następnie general Górecki zwiedził siedzibę Związku Podoficerów Rezerwy, gdzie wręczono mu dyplom członka honorowego Związku Obrońców Ojczyzny, Federacji Zdemobilizowanych i Związku Sióstr Czer-

wonego Krzyża.

W południe general Górecki przyjęty był na dłuższej audjencji przez króla Karola, później zaś przewodniczył zebraniu prezesów wszystkich organizacji rumuńskich, wchodzących w skład „Fidacu”.

Po południu odbyło się przyjęcie, wydane na cześć generala Góreckiego przez miasto Bukareszt, wieczorem zaś wydał bankiet minister rolnictwa Voitucescu.

## Zamach na przedstawiciela Sowieców w Japonii

Moskwa (PAT). Tass donosi z Tokio: Omgdaj rano dokonano w Tokio zamachu na przedstawiciela handlowego ZSSR w Japonii, Kolesowa. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim przewodniczący organizacji reakcyjnej Kaku-meiso.

Wkrótce po zamachu dyrektor protokołu dyplomatycznego Min Spraw Zagranicznych Miłnati złożył wizytę ambasadorowi sowieckiemu Jureniewowi i wyraził mu w imieniu ministra spraw zagranicznych Utsydy i wiceministra spraw zagranicznych Sigemitsu wyrazy ubolewania, zapewniając zarazem, że rząd japoński przeprowadzi jaknajsurowsze śledztwo i zawiadomi ambasadora o jego wynikach. Dyr. Miłnati złożył również wizytę Koczenowowi, wyrażając mu ubolewanie.

## Bilety skarbowe II serja za 125 milj. zł.

(o) Warszawa 5 7 (tel. wł) Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie o wypuszczeniu II serji biletów skarbowych na sumę 125 milionów złotych Bilety tej serji pojawiają się w obiegu dnia 5 bm. w odcinkach po 100, 500, 1000 i 10000 zł z 3 i 6 miesięcznym terminem płatności. Oprocentowanie biletów skarbowych wynosi dla biletów z 3 miesięcznym terminem płatności 4 i pół procent, a dla biletów z 6 miesięcznym terminem 6 procent w stosunku rocznym. Odsetki płatne będą zgóry przez potrącenie od nominalnej wartości biletów. Wykup biletów nastąpi w okresie 6 miesięcznym od daty płatności w oddziałach Banku Polskiego lub innych uprawnionych do tego instytucjach.

## Belgowie o Polskim Instytucie Wych. Fiz.

Bruksela 4 7 (PAT). Brukselskie pismo — „Les Sports” zamieszcza otwarty list prezesa belg. zw. lekkoatletycznego p. Hermesa, do mjr. Caussain, kierownika belg Instytutu Wychowania Fizycznego w którym autor po zwiedzeniu Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach stwierdza że instytut belgijski jest zaledwie miniaturą polskiego.

P. Hermes uważa, że mjr. Caussain, powinien wyjechać do Polski i osobiście zwiedzić CIWF, aby zdać sobie sprawę z jego wspaniałej organizacji, urządzeń i funkcjonowania

## Wioślarskie mistrzostwa Polski odbędzie się jak rokrocznie w Bydgoszczy

W dniach 5 i 6 sierpnia br. odbędzie się w Bydgoszczy doroczne regaty wioślarskie o mistrzostwa Polski.

Wyniki regat zdecydują czy i w jakiej liczbie wioślarze nasi będą startować na wioślarskich mistrzostwach Europy w Budapeszcie w dniach 25 — 27 sierpnia.

Mistrzostwa Europy rozegrane będą na Dunaju obok znanej wyspy św. Małgorzaty Woda bieżąca, dystans 2200 m co odpowiada 2000 mtr na wodzie stojącej. Szybkość Dunaju na odcinku pod Budapesztem wynosi 4 klm na godzinę

Wszyscy zagraniczni zawodnicy ulokowani będą w jednym z najpiękniejszych hoteli sportowych Budapesztu.

## Heljasz wyjechał do Londynu

Wczoraj we wtorek wyjechał z Poznania do Londynu na lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii nasz mistrz Polski i świata w pchnięciu kulą Zygmunt Heljasz

Heljasz startować będzie w dniach 7 i 8 bm w Londynie w konkurencjach rzutu dyskiem i kulą w drodze powrotnej Heljasz „wstąpi” do Amsterdamu, gdzie w dniach 16 do 17 bm odbywać się będą wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk  
przeplatanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.  
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grlsmann,  
Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, l. p.  
Red. odpow. na Bydgoszcz: Waclaw Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mestowa 6.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostanski, Gdynia, 10 lutego.  
Red. odpow. na Grudziądz: Waclaw Gańca, Grudziądz, ul. Ślenkiewicza 9)  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Bronisław Jedrzejczak, Inowrocław, plac Kaszowiec 4a.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja.  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”,  
„Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień  
Kujawski”.  
Nakładem i członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

### Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł  
z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie